Wydanie poranne

**Przedpłata**
za „Głos Narodu" wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca.
Telefon Nr 190.

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

**Przedpłata**
na „Głos Narodu" wynosi na prowincji, miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Włodzimierz Strycharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy za każdy następny raz 12 hal. — Nadesłane po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — Śluby, nekrologi itd. 50 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opelik, R. Mosse, N. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam, rue de Varenne 33.

**Nr. 247** **Kraków, Piątek dnia 8 Września 1905 r.** **Rok XIII.**

## OD ADMINISTRACJI.

**Ci z Szanownych Prenumeratorów, którzy przedpłaty za miesiąc wrzesień do 12-go nie nadeślą — następnego numeru już nie otrzymają.**

## Rosja po wojnie.

I.

Bez względu na to, co się da powiedzieć o rzekomem zwycięstwie dyplomatycznem Rosji i o pozornem utrzymaniu jej mocarstwowego stanowiska na Dalekim Wschodzie, faktem jest niewątpliwym, że polityka rosyjska w Azji wypowiedziała już swe ostatnie słowo, że dalsza »karjera« Rosji, że się tak wyrazimy, na terenie azjatyckim spotkała nieprzebytą zaporę. Jeśli bowiem warunki pokoju, nieograniczające rosyjskich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie, nie gwarantują w dostatecznym stopniu ubezwładnienia Rosji w jej polityce azjatyckiej, to przymierze angielsko japońskie, wymierzone głównie przeciwko Rosji, zadaje ostateczny cios jej zakusom zaborczym w Azji.

A przymierze to znajduje się bezwątpienia w związku z wynikiem rokowań pokojowych w Portsmouth i z ustępstwami Japonji. Ono właśnie, gwarantując nieszkodliwość Rosji na Dalekim Wschodzie, było z pewnością głównym motywem, że Japonja nie miała potrzeby obstawać uparcie przy wszystkich pierwotnie postanowionych żądaniach.

Jak wiadomo przymierze to zobowiązuje Anglję i Japonję do wzajemnej zbrojnej pomocy, w razie napaści któregokolwiek mocarstwa na jedno z tych państw. Gdyby więc Rosja zapragnęła rewanżu za poniesione klęski, musiałaby prowadzić wojnę nietylko z Japonją, ale i z Anglją, co byłoby absolutną niemożliwością. Tak samo pożądliwe spojrzenia Rosji w stronę Indji i napieranie na granicę tybetańską lub afganistańską, pociągnęłoby za sobą zatarg nietylko z Anglją, lecz i z Japonją.

W ten sposób przymierze angielsko japońskie szachuje azjatycką politykę Rosji, która na Wschodzie przestaje być potęgą zagrażającą innym państwom i musi ograniczyć się do bierno-odpornej jedynie roli.

Zdają sobie sprawę z tego znaczenia przymierza angielsko-japońskiego i niektóre organy prasy rosyjskiej, *Ruś* zaś wyraża nawet zadowolenie, że Anglja i Japonja przez zawarcie takiego przymierza wzięły jakby w kuratelę politykę rosyjską w Azji i nie pozwolą w przyszłości na awanturnicze przedsięwzięcia.

»Wogóle wszelkie przedsięwzięcia azjatyckie — pisze pomieniony organ — powtórzenie jakiejkolwiek awantury Bezobrazowskiej (Bezobrazow był inicjatorem przedsiębiorstw leśnych nad Jalu, które bezpośrednio przyczyniły się do wywołania wojny. *Przyp. Red.*) — będą mniej pociągające, jako bardziej odpowiedzialne. Przymierze angielsko japońskie zabezpieczające nas przed fantastycznemi i rujnującemi awanturami i wskazujące nam rolę w Europie, jest może właśnie najkorzystniejszą dla nas w ciągu lat ostatnich międzynarodową kombinacją polityczną«.

Dziennik rosyjski widzi korzyść w tem, że Rosja, zaniechawszy polityki azjatyckiej, »zwróci się twarzą do Europy, gdzie dawno oczekują na nią porzucone sprawy«. Z tego powrotu Rosji do spraw europejskich *Ruś* każe cieszyć się Europie. Zaznaczywszy, że ci, co umyślnie wpychali Rosję w awantury azjatyckie (Niemcy) nie będą z tego zadowoleni, pisze dalej:

»Lecz poza tem wszyscy z wielkiem zadowoleniem(!) spotkają się z nami w Europie. Nie mówimy o Słowianach, którzy zawarcie pokoju przyjęli z entuzjazmem (!), nie mówimy o Francuzach, niemniej(!) szczęśliwych, będzie również zadowolona i Austrja, której cesarzowi obiecał w tych dniach król Edward podtrzymać istnienie państwa po jego śmierci. W takich warunkach położenie nasze będzie nietylko nie ciężkie i nie osamotnione, lecz przeciwnie, odegramy rolę jednego z głównych, decydujących czynników, istotną rolę pierwszorzędnego, wielkiego mocarstwa«.

Słowem dziennik rosyjski przewiduje, że klęski rosyjskie w Azji wzmocnią tylko stanowisko Rosji w Europie, żż zatem wojna będzie miała tylko ten skutek, ie zachłanność rosyjska, nie mając ujścia na Wschód, skieruje się na Zachód...

Pomijając kwestję, czy optymizm taki jest uzasadniony, należy zapytać: czy istotnie ta perspektywa, jak pisze dziennik rosyjski, może przejmować taką radością ludy Europy, a przedewszystkiem Słowian?!

Rosja obecna, Rosja hołdująca tatarskiej zasadzie: podbijać i niszczyć, Rosja ciemnoty i niewoli — to przekleństwo Europy, to potwór średniowieczny powstrzymujący rozwój cywilizacji, to podpora wszelkich gwałtów i ucisku. I jeśliby tylko taki miał być rezultat wojny, że t a s a m a Rosja, powstrzymana w swych zapędach na Wschód, stałaby się czynnikiem bardziej decydującym w Europie, to szkodaby było tej krwi wylanej na polach Mandżurji i trzebaby w interesie całej ludzkości pragnąć nowych klęsk Rosji, stokroć straszniejszych — na Zachodzie!

Powie kto, że osłabienie Rosji wzmocni potęgę Niemiec i hegemonję Prus w polityce europejskiej. Bezwątpienia. Ale będzie to objaw przejściowy. Stokroć jednak większe znaczenie ma fakt, że Rosja despotyczna, Rosja gwałtów, bezprawia i ucisku — to podpora pruskiego absolutyzmu i hakatyzmu.

Bo przypuśćmy, że Rosja wyrzeknie się swej barbarzyńskiej tradycji, że zniknie tam ucisk, że zamieszkujące tam narody odetchną całą piersią swobód narodowych. Czy można wtedy wyobrazić sobie, że jedynie zgrzyt hakatyzmu rozlegać się będzie po Europie. Że nie zniknie on jako anachronizm, nie znajdujący echa w cywilizowanym świecie?

Tak, Rosja to podpora zasady ucisku i wynaradawiania, to żywa tradycja tatarskich podbojów i niszczenia i dlatego ludy Europy mogą cieszyć się nie z jej powrotu, lecz z tego, że ta azjatycka Rosja powraca zgnębiona i zniszczona, że tam na Dalekim Wschodzie jej bezprawia i gwałty doznały sromotnej porażki, że tam dostała cios śmiertelny od kultury europejskiej, którą tak gardziła.

Tak, Rosja powraca do Europy, lecz nie dlatego, by wygnana z Azji, uprawiać swą azjatycką politykę w Europie, by stać się tam »decydującym czynnikiem". Byłoby klęską dla całej ludzkości, gdyby azjatycka Rosja, zwyciężona na Dalekim Wschodzie, miała być nadal czynnikiem decydującym w Europie.

Musi ona wpierw stać się państwem europejskiem, musi nie tylko „zwrócić się twarzą do Europy", lecz także wyrzec się swych tradycyj azjatyckich — lub też musi zejść do rzędu państw takich, jak Turcja!

To przeświadczenie i ta nadzieja pozwalają witać z zadowoleniem „powrót Rosji do Europy", jak się wyraża dziennik rosyjski. Gdyby jednak nadzieja ta nie miała się ziścić, narody miłujące wolność mogą powitać z zadowoleniem chyba tylko — nowe, jeszcze dotkliwsze klęski Rosji.

## Chybiony eksperyment.

**Ustawa węgierska o odpowiedzialności ministrów. — Ustawa austrjacka. — Ta ostatnia ma więcej względów dla ministrów. — Fejervary boi się tego ciosu. — Nielegalne wybiegi.**

Nasz korespondent wiedeński *(Mm.)* pisze:

Nie ulega wątpliwości, że koalicja opozycyjna w sejmie węgierskim wytoczy przeciwko baronowi Fejervaremu akt oskarżenia.

Artykuł III prawa z 1848 r. »o utworzeniu gabinetu węgierskiego odpowiedzialnego« daje większości w ręce broń skuteczną. Paragrafy od 32-go do 36 go pozwalają pociągać ministrów do odpowiedzialności za rozporządzenia i czyny, które narażają na niebezpieczeństwo niezawisłość kraju, rękojmie konstytucji, zakres ustaw obowiązujących, albo naruszają wolność osobistą i własność prywatną jednostek. Dalej, można ministra pociągnąć do odpowiedzialności za sprzeniewierzenie lub użycie nieprawne powierzonych mu pieniędzy czy rzeczy wartościowych. Minister odpowiada za zaniedbania, popełnione podczas wykonywania ustaw albo podczas podtrzymania spokoju i porządku publicznego, zwłaszcza, jeżeli mogli uniknąć tego zaniedbania z pomocą danych im przez ustawę ku temu celowi środków wykonawczych.

Izba niższa uchwaliła postawienie ministrów w stan oskarżenia absolutną większością głosów.

Osądzenie sprawy należy do Izby wyższej. Ta na mocy tajnego głosowania wybiera trybunał z pomiędzy własnych członków. Trybunał przeprowadza rozprawę jawną i naznacza karę stosownie do jakości czynu karygodnego.

Ogółem, Izba wyższa wybiera 36 członków. Z tych 12 mogą odrzucić komisarze, których wybiera Izba niższa, celem popierania skargi, 12 mogą odrzucić ministrowie, pozostający pod zarzutem. Trybunał utworzony w taki sposób i liczący 12 członków, będzie sądził oskarżonych ministrów.

Monarcha może ułaskawić skazanego ministra tylko wtedy, gdy nastąpi amnestja ogólna.

Co do innych uczynków karygodnych, popełnianych przez ministrów nieurzędownie, podpadają ci ostatni pod jurysdykcję sądów zwyczajnych.

Prawo polityczne węgierskie jest dla ministrów ostrzejszem, niż prawo polityczne austrjackie.

Ustawa z dnia 25 lipca 1867 r. (dz. u. p. Nr. 101) o odpowiedzialności ministrów dla królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwie, zastrzega, że »dla dopuszczalności oskarżenia potrzebna jest uchwała większości dwóch trzecich części głosów« (§. 11).

Dalej, osądzenie sprawy należy do osobnego trybunału stanu. Składa się on z 24 obywateli, znających prawo, a nie należących do jednej z Izb Rady państwa.

Ustawa austrjacka na jednym punkcie jest ostrzejszą, niż węgierska.

»Jeżeli Izba — mówi § 12 — uchwali postawić ministra w stan oskarżenia, ma on zaprzestać urzędowania«.

Na Węgrzech niema tego zastrzeżenia. Istnieje przecież odmienne, politycznie ważne. Gabinet, gdy raz się dostanie pod oskarżenie, nie ma prawa kontrasygnowania podpisu cesarza. Ta klauzula będzie dla dalszego istnienia gabinetu barona Fejervarego zabójczą.

Nawet ludzie, bardzo a bardzo Fejervaremu oddani, przyznają, że oskarżenie przez większość Izby poselskiej zada gabinetowi cios ciężki. Odroczenie sesji, a nawet rozwiązanie Sejmu muszą znowu część stronnictwa liberalnego pchnąć na stronę opozycji. Dalsze rządy gabinetu, który oskarżono i który nie ma nawet stu posłów

za sobą, są gwałtem. A przecież korona chce gwałtu unikać!

Eksperyment z gabinetem pozaparlamentarnym stanowczo chybił celu!

## Katolicyzm w Ameryce.

W Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki wolność Kościoła nie wygląda bynajmniej tak pięknie, jak o niej pisze prasa, delektująca się aż do przesytu każdą wiadomością, nadchodzącą z za Atlantyku. Zwłaszcza w ostatnich czasach, przy omawianiu stosunków kościelno-politycznych we Francji, każdy nie znający dokładnie stanu rzeczy i unoszący się z góry nad prawdziwymi, czy z humbugu amerykańskiego zrodzonymi dziwami postępu u Yankesów, zwykł stawiać za wzór wszelkie urządzenia amerykańskie i swobody, jakich każde wyznanie religijne tamże zażywa. Jakżeż inaczej wyglądają fakty?! Baltimorska *Katolische Volksztg* przytacza takich faktów wiele, a z nich osądzić można łatwo, że znów nie po samych różach stąpa katolicyzm w Ameryce.

Że rząd waszyngtoński jest nieprzychylny katolikom, nad tem rozwodzi się szeroko historyk amerykański Gilmary Shea. »Błędnem jest mniemanie — pisze on — jakoby wolność religijna w Ameryce polegała na tem, że każdemu wolno wyznawać religję według swego sumienia«.

Konstytucja Stanów Zjednoczonych nie zastrzega nikomu takiej wolności, a mówi jedynie o tem, że »kongres nie może żadnej religji ani wprowadzać, ani przeszkadzać wprowadzeniu tejże«. Każdy zatem Stan może posiadać własną religję, jak to ma miejsce w Massachusets od początku XIX stulecia. Wolno też każdemu pojedyńczemu Stanowi postanowić, aby religja protestancka stanowiła niezbędny warunek dla osiągnięcia prawa obywatelstwa, prawa wyborczego na rozmaite urzędy, a rząd związkowy nie jest w możności przeszkodzić wydaniu tych postanowień obowiązujących, naturalnie tylko w granicach dotyczącego Stanu. Rząd też nie może bezpośrednio prześladować katolików, czyni to jednak drogą pośrednią, pomijając ich stale w awansach, czy to w armji, czy w marynarce.

Na terytorjum indyjskiem dzieci indjan katolickich bywają oddawane do szkół protestanckich, pod pretekstem, że te szkoły nie są wyznaniowemi; z tego też rzekomo powodu, rząd udziela subwencji li tylko zakładom protestanckim dla sierót i szpitalom, odmawiając jej instytucjom katolickim. Po przyłączeniu wysp Kuby, Portorico i Filipin do Stanów Zjednoczonych, wprowadzono tam natychmiast śluby cywilne, poczęto sekularyzować cmentarze i szkoły, a gdy na Filipinach powstały »niezależne kościoły« i zagrabiły dawne świątynie katolickie, rząd waszyngtoński, miast przeszkodzić temu rabunkowi, biskupów, upominających się o swą własność, odesłał na drogę sądową. Podobnie postępują i rządy poszczególnych Stanów. W niektórych nie jest dozwolonem w szpitalach i innych zakładach humanitarnych, kapłanom katolickim odprawiać Mszy S-ej, mimo, że nieraz większa część chorych jest wyznania katolickiego. W takich zakładach, zwłaszcza przytułkach dla sierót, praktykuje się prozelityzm dzieci na wielką skalę, a tym sposobem setki przepadają dla katolicyzmu.

Przed rokiem, wystąpił przeciw tej fabrykacji protestantów z dzieci katolickich, proboszcz kościoła św. Jana w Cinton w Stanie Massachusetts i udało mu się nawet przeforsować ustawę, zakazującą umieszczania dzieci katolickich w domach protestanckich, lecz rząd Stanów, kokietujący z protestantami, dodał poprawkę: *as far as practicable* (o ile to możliwem), tak, że obecnie w wielu wypadkach używa się tego kruczka, aby tylko dogodzić fabrykantom prozelitów.

Tego rodzaju faktów sporej wiązanki możnaby doszukać się w katolickiej prasie amerykańskiej, a wszystkie one są świadectwami żywemi, że i owa osławiona swoboda amerykańska jest właściwie swobodą dla wszystkich — tylko nie dla katolików!..

## Z Rosji.

### Ziemcy wobec Dumy.

Na posiedzeniu organizacyjnego zjazdu działaczy ziemskich i miejskich, jaki pomimo protestu władz, odbył się w tych dniach w Moskwie, w mieszkaniu Bażanowa, ostatecznie postanowiono, aby nie bojkotować wyborów do przyszłej Dumy państwowej i uchwalono zawiadomić o tem postanowieniu zarządy ziemskie i miejskie, celem zjednoczenia akcji wyborczej tych instytucyj. Na decyzję tę wpłynęło przeświadczenie, że byłoby niepodobieństwem przeszkodzić wogóle wyborom do Dumy, do której w razie jej bojkotu ze strony żywiołów postępowych, weszliby jedynie reakcjoniści i stronnicy dotychczasowego systemu.

### Reforma służby wojskowej.

Jak donoszą pisma petersburskie, jedną z najbliższych reform ma być skrócenie służby wojskowej, potrzebę czego wskazało doświadczenie obecnej wojny, że zbyt starzy rezerwiści nie mogą być uważani za zdatny materjał wojenny. Służba czynna ma trwać tylko 2 lata (obecnie 4—5 lat), a ogółem wraz z przebywaniem w rezerwie 10 lat (dotychczas 15).

Skrócenie służby znacznie wpłynie na odmłodzenie armji i jednocześnie powiększy liczbę rezerwistów. Lecz skrócenie terminu służby wojskowej jest w bardzo ścisłym związku z rozwojem umysłowym popisowych, wskutek czego postanowiono zwrócić pilną uwagę na szerzenie oświaty.

W celu opracowania tej i innych reform przy ministerjum wojny organizuje się komisja, której polecono zbadać braki armji rosyjskiej, podczas wojny ostatniej wykryte i znaleść sposób do ich usunięcia.

### Jaki jest adres Dumy?

Poczta petersburska otrzymała w ostatnich dniach kilka przesyłek, zaadresowanych do Izby państwowej („Dumy"). Listonosze zanieśli te pakiety do Rady państwa, ale tam ich nie przyjęto i skierowano je do senatu rządzącego. — W senacie również nie chciano ich przyjąć i powołano się na to, że nie nadeszły tam jeszcze żadne w tym względzie instrukcje. Biurokraci nie chcą tych papierów tykać, jak zapowietrzonych, a listonosze piszą na kopertach: «adresat nie znany, nie zameldowany w policji».

### Z działalności «ziemskich naczalników».

W jakiem położeniu znajduje się chłop rosyjski i jaka może być wolność wyborów z pośród włościan w takich warunkach, świadczą wymownie podawane przez prasę rosyjską fakty, z działalności „ziemskich naczalników", którzy dzierżąc w swych rękach władzę administracyjną i sądową, są panami niemal życia i śmierci podwładnej sobie ludności. Jak np. donosi *Syn Otiecziestwa*, „ziemskij naczalnik" pow. grajworońskiego gub. Kurskiej, Siergiejew, nakazał powierzonym jego «opiece" włościanom oddawać mu w ustanowiony sposób «honory wojskowe", a biada temu, kto tego rozkazu nie usłucha. Gdy pan naczelnik zobaczy choćby w pośród pola człowieka, który nie odda mu nakazanych honorów, natychmiast wydaje «wyrok" i sam na miejscu go wykonywa Wyrok ten polega na biciu „przestępcy" nahajką, którą Siergiejew nosi zawsze ze sobą, w ciągu 2 do 5 minut. Pełniąc w ten sposób jednocześnie czynności urzędnika policyjnego, sędziego i kata, Siergiejew wydaje i wykonywa «wyroki» nie tylko na podwładnych włościanach, lecz wogóle na wszystkich, kto znajdzie się na jego terytorjum i nie odda należnych honorów panu naczelnikowi.

Jeszcze ciekawsze szczegóły z działalności innego ziemskiego naczelnika, niejakiego Giżylińskiego, ujawniło śledztwo sądowe. Otóż ów Giżyliński wydał rozkaz, aby bydło, należące do włościan, nie śmiało pokazać się na oczy pana naczelnika. A gdy jaka krowa lub koń nie spełnił tego rozkazu, Giżyliński skazywał właściciela na 3 dni aresztu. Pewnego razu G. skazał na areszt psa, że wybiegł na ulicę w chwili,

---

## WINA I POKUTA

96 (Ciąg dalszy).

— Nie przypominam sobie, abyś mnie pytał o coś podobnego — odpowiedział starzec z pewną goryczą — wiem to tylko, że portret, będący na stalugach, przedstawia jedynego syna pana Dunbara.

Młody Kerstall spojrzał na Laurę Jocelyn, spodziewając się zobaczyć twarz rozweseloną zadowoleniem; ale ona z wielkiem jego zdziwieniem zdawała się być zupełnie zawiedzioną w oczekiwaniu.

— Pamięć myli pańskiego ojca — mówiła cicho — to nie jest portret mego ojca.

— Nie — dodał Jocelyn — to nigdy nie było podobne do Henryka Dunbara.

P. Kerstall Fryderyk ruszył ramionami.

— A więc — szeptał poufnym głosem — miałem słuszność, mówiąc państwu, że pamięć odbiegła mego ojca. Czy państwo życzą sobie zobaczyć resztę obrazów?

— O dobrze! jeżeli to panu nie zrobi wielkiego ambarasu.

P. Kerstall zniósł drugi pakiet płócien bez ram; było w nim parę głów fantazyjnych i kilkanaście wielkich obrazów historycznych; portretów nie było więcej, jak cztery, a żaden z nich niczem nie przypominał choćby najsłabszego podobieństwa z twarzą, którą Laura chciała zobaczyć.

Starzec śmiał się szyderczo, podczas gdy syn pokazywał obrazy i od czasu do czasu dawał urywkowo jakieś objaśnienia nad temi różnorodnemi dziełami sztuki. Syn słuchał tego cierpliwie i z uszanowaniem, a baronostwo, skończywszy przegląd, podziękowali serdecznie artyście za jego grzeczność. Filip obstalował kopję obrazu podziwianego w Luwrze przez Laurę. Fryderyk Kerstall odprowadził swych gości aż na dół ciemnych schodów i powrócił dopiero, gdy wsiedli do powozu, czekającego w bramie.

Taki był skutek usiłowań Laury Jocelyn w celu wynalezienia portretu ojca.

### ROZDZIAŁ XII.

#### List Małgorzaty.

Życie wydało się zupełnie czczem Klemensowi, gdy wrócił do Londynu nazajutrz po opuszczeniu hotelu »Pod Jeleniem« przez Małgorzatę Vilmot. Mówił matce, że się rozstał z narzeczoną; ale nic więcej nie chciał powiedzieć.

— Strasznie rozczarowałem się, moja dobra matko, a cała ta historja boli mnie niezmiernie.

— Widzę, że muszę być zadowoloną, Klemensie i z tego, coś mi powiedział — mówiła. — Ostatniemi czasy żyłam wśród ciągłych zagadek; ale mogę być jeszcze zadowoloną, dopóki będziesz ze mną.

Klemens powrócił do Londynu. Życie, jeżeli można tak się wyrazić, uciekało od niego; doświadczał tego, co czuje starzec, który stracił wszystkie widoki na przyszłość: nadzieję szczęścia domowego, zadowolenie wewnętrzne, stosowną i użyteczną pracę, imię czczone; któremu nic nie pozostaje, jak tylko czekać cierpliwie, aż powolnie płynący potok czczego życia dobiegnie do bezdennego morza, nazwanego śmiercią.

Czuję się bardzo starym, moja matko — mówił czasami Klemens — bardzo starym.

Dla człowieka, który pędził życie czynne, niema nieznośniejszych nudów nad próżnowanie. Czuł to Klemens bardzo dobrze, a nie miał jednak dosyć odwagi, by rozpocząć życie, choć najznakomitsze domy handlowe, których naczelnicy pragnęli mieć u siebie znanego kasjera z domu Dunbar, Dunbar i Balderby, ofiarowały mu bardzo korzystne miejsca. Biedny Klemens nie mógł jeszcze przezwyciężyć swego bólu. — Rozczarowanie było straszne i nie miał odwagi zetknąć się ze sztywnymi spekulantami i rozpocząć z nimi życie. Spędzał dnie i godziny na smutnem rozpamiętywaniu przeszłości; rozważał, jak został oszukanym, jakim był niedołęgą i głupcem, wierząc w szczerość Małgorzaty Vilmot tak silnie, jak w wszechmocność Boga. Nareszcie nowa myśl powstała w głowie Klemensa, myśl, która uczciwość Małgorzaty Vilmot w gorszem, niż jej własne wyznanie, postawiła świetle. Jeden tylko mógł być powód nagłej zmiany jej uczuć dla Henryka Dunbara. Miljoner okupił jej milczenie. Młoda ta kobieta, wydająca się uosobioną cnotą i nieskażoną prawością, miała widać tak, jak i inni ludzie swoją słabą stronę, a Henryk Dunbar kupił sobie milczenie córki swojej ofiary.

— Wewnętrzne to przekonanie o tym czynie, a nic innego zmusiło ją uciekać odemnie owej nocy i podać się za podłe stworzenie, niegodne złączyć swego losu z losem uczciwego człowieka. Małgorzato, Małgorzato! ubóstwo musi być straszną szkołą, skoro cię przyprawiło o taki upadek.

Im więcej Klemens nad tem rozmyślał, tem więcej dochodził do stanowczego przekonania, że Henryk Dunbar albo kupił milczenie Małgorzaty Vilmot, albo zapewnił je sobie groźbą. Bardzo być może, że bankier nastraszył nieszczęśliwą dziewczynę — jaką straszną pogróżką, ciążącą na jej umyśle i wyrwał ją człowiekowi, który ją kochał i którego może ona także kocha wbrew strasznym słowom, jakie wypowiedziała w chwili rozłączenia.

Klemens nie mógł uwierzyć zupełnie w spodlenie się tej, w którą wierzył. Nosił się ciągle z tą myślą, starając się wykryć tę tajemniczą okoliczność, jakkolwiek była nieprawdopodobną, któraby mogła wytłómaczyć, albo usprawiedliwić postępowanie Małgorzaty.

W snach widywał czasami dobrze znaną sobie twarz, patrzącą nań z zamyśleniem i prawie z wyrzutem; potem jakaś ponura twarz, nieznana mu zupełnie, stawała pomiędzy nim

gdy »pan naczelnik« spacerował. Skazywał on na areszt nawet... koguty, gdy, zdaniem jego, zbyt głośno piały i przeszkadzały spać naczalstwu. Z rozkazu Giżylińskiego dziesiętnicy wiejscy kolejno dyżurowali w jego sypialni, a obowiązkiem ich było czuwać, by... pluskwy nie nie niepokoiły »pana naczelnika«.

Takie wprost niewiarogodne fakty ujawniło śledztwo sądowe, rezultatem którego było udzielenie dymisji Giżylińskiemu. W ten sposób jednak rządził on bez przeszkody w ciągu 4 lat. I pomyśleć, że tacy czynownicy trzęsą stumiljonową masą ludu rosyjskiego!

**Konna policja w Petersburgu.**

Jak wiadomo, departament policji wydelegował w swoim czasie specjalną komisję za granicę, aby zbadała tam urządzenia policyjne i sposób tłumienia rozruchów. Jak się dowiaduje *Syn Otieczestwa*, jedynym rezultatem tej szczególnej »misji« ma być powstanie w Petersburgu pułku konnej policji. Jak widać, wędrówka za granicę naprowadziła rosyjską komisję jedynie na myśl, że pięście i kolby piechurów są niewystarczające dla narodu rosyjskiego.

## Wejhajwej i Kiaoczau.

Wobec zmiany granic państw w Azji wschodniej, wobec utraty Portu Artura przez Rosję, a objęcia go przez Japonję, wyłoniła się kwestja dzierżawy portów chińskich przez państwo angielskie, również kwestja dzierżawy portu Wejhejwej przez Anglję i portu Kiaoczau przez Niemcy. Mianowicie Anglja, zawarłszy z Japonją traktat, skierowany z jednej strony ze względu na Japonję przeciw Rosji, a z drugiej ze względu na nią samą przeciw Niemcom, prowadząc wszędzie, gdzie się tylko da, kampanję przeciw Niemcom i chcąc ich wpływy w Azji jeszcze bardziej ograniczyć, zamierza, jak słychać, zwrócić Chinom port Wejhajwej, aby przez to zmusić Niemcy do zwrotu Kiaoczau.

Wejhajwej jest to twierdza morska i lądowa, na północnem wybrzeżu prowincji Szantung, założona przez Chińczyków celem uzupełnienia twierdzy Port Artura. Port jest duży.— Chronią go i zasłaniają od czoła wyspy forty, leżące u wejścia od strony morza, od strony lądu leży półkolem 10 dużych fortów, w zachodniej części portu znajdują się warsztaty okrętowe, magazyn pocisków torpedowych, arsenał, magazyn amunicji, składy węgla, szkoła strzelecka i szkoła marynarska.

Przed 10 laty rozgrywały się tam wypadki wojenne, godne przypomnienia, gdyż są one świadectwem, że już wtedy sztuka wojenna w armji japońskiej miała świetnych przedstawicieli.

W lutym 1895 r. podstąpili Japończycy od strony lądu i od strony morza pod Wejhajwej. W porcie leżała na kotwicy część floty chińskiej.

Eskadra japońska bombardowała w dniach 18 do 20 stycznia 1895 roku miasto Tengczaufu, celem odwrócenia uwagi od właściwych operacyj, które polegały na wylądowaniu w zatoce Young Czeng, drugiej i trzeciej armji japońskiej. Stało się to 20 stycznia. Statkom transportowym towarzyszyły krążowniki. Wylądowanie odbyło się gładko i już w kilka dni później armja japońska zaatakowała twierdzę i dnia 30 stycznia zdobyła porty zachodnie. Trzy okręty wojenne japońskie zarzucały gradem kul grupę fortów wschodnich.

Po bitwie trwającej 15 godzin, armja chińska uciekła z twierdzy w głąb prowincji Szantung. W porcie między miastem i wyspą Liukung tau stało na kotwicy 8 statków wojennych chińskich. Japończycy, mając miasto w ręku, bombardowali flotę chińską z wszystkich stron. Dwa pancerniki, dwa krążowniki i trzynaście torpedowców chińskich — zniszczone — zatonęły.

Dnia 14 lutego 1895 roku poddała się reszta floty chińskiej i pozostałe forty. Admirał chiński Ting, jak przystało na dzielnego marynarza, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

To zniszczenie floty chińskiej tworzyło tryumf Japończyków, największy podczas całej wojny. W fortecy znaleźli oni olbrzymie zapasy. Zajęli po zajęciu miasta i wybudowali tam nowe forty.

Aż do zapłacenia kontrybucji wojennej chińskiej (20 maja 1898 r) Wei-hai-wei pozostawał w rękach Japończyków. Tego dnia wyszli oni z twierdzy, a objęło ją w posiadanie 20 oficerów chińskich. Gdy się jednak tej formalności stało zadosyć, Chińczycy oddali Wei-hai-wei jako dzierżawę natychmiast w ręce załogi statku wojennego angielskiego «Narcyz», jeszcze bowiem w dniu 2 kwietnia rząd chiński podpisał z Anglją kontrakt dzierżawny.

Teraz Anglja ma rozwiązać kontrakt z Chinami i Wejhajwej ma powrócić w ręce Chin.

Wobec takich zamiarów rządu angielskiego prasa angielska występuje z nieprzyjemnemi dla Berlina pytaniami, kiedy Rzesza niemiecka odda Kiaoczau rządowi chińskiemu. Tę miejscowość, port, miasto i twierdzę obsadzili Niemcy dnia 14 go listopada 1897 r. pod pozorem, iż jest to kara za zamordowanie dwóch misjonarzy katolickich niemieckich pod Hengtu w południowej części prowincji chińskiej Szantung. Gdy wiceadmirał Diedrichs wysadził na brzeg marynarzy, wojska chińskie cofnęły się bez strzału. W początkach roku 1898 przybył do Kiaoczau silniejszy korpus niemiecki. Podczas tego prowadzono między Berlinem a Pekinem rokowania i dnia 5 stycznia 1898 r. Chiny oddały Niemcom Kiaoczau, całą zatokę, wyspy sąsiednie i rejon okoliczny tytułem dzierżawy.

W pytaniu prasy angielskiej kryje się wiele gryzącej ironji, gdyż wobec rozrostu Japonji i wobec traktatu angielsko-japońskiego Kiaoczau równa się obecnie straconej placówce. Na rozszerzenie bowiem posiadłości niemieckich nie pozwoli teraz nowy sojusz Anglji z Japonją.

## ZE ŚWIATA

Co kosztują przeprowadzki czynowników. Że różni dygnitarze rosyjscy bynajmniej nie odczuwają trudnego położenia finansowego Rosji, świadczą sumy, jakie skarb im asygnuje na przeprowadzkę w obrębie miasta. Jak pisze petersburskie *Słowo*, jenerał Sacharow, ustępując ze stanowiska ministra wojny, otrzymał na przeprowadzkę z rządowego mieszkania do prywatnego lokalu — 15.000 rb. Nowemu zaś ministrowi wojny asygnowano na ten cel — 10.000 rb. Jenerał Palicyn otrzymawszy posadę naczelnika sztabu jeneralnego, na koszta przeniesienia swego prywatnego mieszkania z jednego lokalu do drugiego otrzymał 10.000 rb.

Takie sumy płaci skarb rosyjski za przeprowadzki różnych dygnitarzy; nic dziwnego więc, że jest ciągle pusty.

* * *

Kary automobilistów. Według cyfr urzędowych angielskiego klubu automobilistów, zapłacili w ciągu ostatniego roku automobiliści angielscy przeszło 200.000 fst. kar za spowodowane nieostrożną jazdą wypadki.

**Rozdział godzin w szkołach przemysłowych uzupełniających.**

Z kół nauczycielskich otrzymujemy następujące uwagi:

Co roku rozdaje wydział dla szkół przemysłowych godziny płatne pomiędzy nauczycielstwo krakowskie. Jak wszędzie, tak i tu mnóstwo jest kandydatów, ubiegających się o te godziny, gdyż wobec dzisiejszych trudnych warunków egzystencji każdy grosz jest cenny i niezbędnie potrzebny. Należy jednak w tej sprawie podnieść kilka uwag, by usunąć wiele niewłaściwości, które się zakradły tak przy rozdawaniu godzin, jak i doborze kandydatów do nauki w szkołach uzupełniających, które, jak wiemy, potworzono dla młodzieży rzemieślniczej, a więc tej, która po ciężkiej całodniowej pracy fizycznej w warsztacie, śpieszy wieczorem do szkoły, by i ducha pokrzepić i potrzebnemi wiadomościami wzbogacić. Jest to więc młodzież

---

a tamtą wdzięczną marą i rozsiewała miłe widzenie nielitościwą ręką. Nakoniec, wracając ciągle do tego samego przedmiotu i broniąc strony Małgorzaty przeciw smutnej i strasznej oczywistości faktów, Klemens doszedł do stanowczego przekonania o niewinności młodej dziewczyny.

Znać tutaj było fałsz i chytrość, ależ Małgorzata nie była ani fałszywą, ani chytrą. Była więc jakaś tajemnica, a Henryk Dunbar był przyczyną tego wszystkiego.

— Widocznie — myślał Klemens — duch ofiary zamącił nasze życie i żąda od nas zemsty. Nie będzie dla nas spokoju, dopóki tajemnica zbrodni popełnionej w lasku pod Winchester nie będzie wykrytą.

Myśl ta, dręcząca dzień i noc Klemensa, wywołała stanowczy plan. Zanim zabierze się do spokojnego i regularnego życia, ułożył sobie wyjaśnić tajemnicę z Winchester.

Nazajutrz po dniu, w którym powziął stanowczo to postanowienie, Klemens odebrał list od Małgorzaty Vilmot. Widok znanego mu dobrze pisma zrobił na nim silne wrażenie, połączone ze zdziwieniem i nadzieją; ręce mu drżały, gdy rozrywał kopertę. List skreślony był starannie i treściwie. Oto, co pisała Małgorzata:

»Masz zacne serce, panie Austin, i chociaż nie brak panu powodów do pogardzania mną, nie odrzucisz jednak mego świadectwa w obronie człowieka, fałszywie posądzonego o straszną zbrodnię i potrzebującego usprawiedliwienia. Henryk Dunbar nie jest zabójcą mego ojca. Bóg mi świadkiem, że tak jest, i że ja wiem z pewnością, iż tak jest, a nie inaczej. Niech zapewnienie to wystarczy panu; pozwól zatem, aby tajemnica zabójstwa pozostała w ukryciu na zawsze. Bóg wie wszystko i zapewne ukarał nędznego grzesznika winnego tej zbrodni tak, jak karze innych grzeszników prędzej lub później według swojej niepojętej mądrości. Pozostaw winnego gdziekolwiek on się ukrywa sądowi Bożemu, który przenika wszystkie najskrytsze miejsca, oraz zapomnij, żeś znał mnie i nieszczęśliwe dzieje mego życia.

*Małgorzata Vilmot.*

List ten nie zmienił postanowienia Klemensa.

— O nie, Małgorzato! nawet twoje wstawienie się nie zmieni mego zamiaru — mówił do siebie. — A potem, czy mogę wiedzieć, w jaki sposób list ten był napisanym. Może go podyktował sam Henryk Dunbar, a pisząca była pod obawą groźby? Jakkolwiek bądź, trzeba raz skończyć z tajemnicą morderstwa w Winchester, jeżeli cierpliwość i zręczność potrafią rozwiązać tę zagadkę. Żadna tajemnica nie oddzieli mnie od kochanej przezemnie kobiety.

Klemens włożył list Małgorzaty w kieszeń, poszedł prosto do Scotland Yard, udał się do człowieka, który zjadł zęby na interesach. Był on niskiego wzrostu, krępy, o gęstych włosach krótko przyciętych; nosił mikroskopijny kołnierz u koszuli, czarny krawat atłasowy i zapięty na piersiach surdut. Człowiek ten miał minę niby oficera na połowie żołdu lub nieszczęśliwego ajenta wekslowego; żywy blask siwych jego oczu podobał się Klemensowi, również jak i stanowczy wyraz wąskich warg i wydatnego podbródka.

W owym czasie, zatrudnienia ludzi, należących do służby bezpieczeństwa publicznego były bardzo małe. Najważniejszy był interes z fałszywymi biletami angielskiego banku, a p. Carter uwiadomił Klemensa, że w Scotland Yard więcej jest kotów, niż myszy do łapania. Mógł więc służyć Klemensowi i poświęcić się na jakiś czas drobiazgowym poszukiwaniom w sprawie z Winchester.

— Muszę przejrzeć dzienniki i wtajemniczyć się w szczegóły tej zbrodni — mówił ajent — ostatnie lato spędziłem w Glasgowie na poszukiwaniach szczegółów, tyczących się ogromnej kradzieży szkockich pledów i muszę przyznać się, że nie wiele pamiętam z tego, co się działo w sprawie Wilmota. P. Dunbar, zdaje się, sam ofiarowywał jakąś sumę za wykrycie winnego.

— Tak, ale to mogło być dla zamydlenia oczu.

— Zapewne, że mogło być, choć z drugiej strony trzeba zawsze zapatrywać się z dwóch punktów. Upatrzywszy winę w człowieku, można odkryć zaraz dowody na poparcie podejrzenia. Moim zamiarem jest zacząć od samego początku, nauczyć się najpierw abecadła, a następnie powoli dojść do składni i stylistyki.

— Chciałbym dopomódz panu w tej sprawie — mówił Klemens Austin — niezmiernie mnie bowiem obchodzi rozwiązanie tej przygody.

— Myślę, że więcej tu pan zaszkodzisz, niż pomożesz — odpowiedział p. Carter, uśmiechając się — ale masz prawo położyć rękę na ranie, jeżeli to zrobi panu przyjemność i jeżeli podejmiesz się być niemym jak tego będzie potrzeba.

Klemens obiecał być dyskretnym. Ajent był u niego w dwa dni po widzeniu się w Scotland Yard.

— Już jestem doskonale obznajmiony ze sprawą Wilmota — mówił Carter — i sądzę, że nic lepszego nie będzie dla mnie jak obejrzeć miejsce zbrodni. Jutro rano pojadę do Winchester.

— A więc pojadę z panem — powiedział żywo Klemens.

— Jak się panu podoba, panie Austin. Dobrze pan zrobisz, zabierając z sobą swoją książkę z asygnacjami na jaki dom bankowy, bo się panu może przydać, gdyż tego rodzaju interes może dużo pieniędzy kosztować.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wyjątkowa, która szczególniejszej wymaga ręki do prowadzenia i podawania jej nauki. Taktowne i miłością nacechowane postępowanie z nią w szkole, ma jej zastąpić i przypomnieć ciepło rodzinne, jakiego doznawała w domu u rodziców, nim ją oddali do terminu, ma być przeciwstawieniem do twardej, znojnej, szarej pracy dnia przy warsztacie. Nauka zaś powinna być tej młodzieży podana w formie przystępnej i przyjemnej, powinna w jej duszę wlać rozkosze prawdy i światła, powinna wypełnić jej umysł i serce na dzień następny, wykuć piętno na całe życie, wyposażyć w cnoty i przymioty, jakie zdobić mają przyszłego rzemieślnika i obywatela kraju.

Wielkie to i trudne zadanie, toż do wykonania go potrzeba doborowych sił, nauczycieli rozumiejących cel pracy w tych szkołach i posiadających przymioty, by zbawienny wpływ wywrzeć na młodzież i cel ten na pożytek społeczeństwa i odrodzenia się narodu osiągnąć.— Zrozumiał to po części poprzedni wydział dla szkół przemysłowych i polecił nauczycielstwu wnoszenie podań, niby ofert, o te godziny. — Lecz popełniono zasadniczy błąd, bo 1) nie żądano żadnej kwalifikacji; 2) oddano opinjowanie kandydatów dyrektorom tych szkół, a więc kolegom z zawodu, wydział zaś miał tylko nie bardzo trudne zadanie wypowiedzenia swego *placet*. Rozumie się, że godziny te, według propozycji, dostawały się największej liczbie najbliższym pana dyrektora, znajomym czy krewnym, bez względu na kwalifikację, czy osobiste warunki. Doszło do tego, że nauczyciele bez egzaminu wydziałowego, który, według naszego zdania, powinien rozstrzygać o nadaniu tych godzin, otrzymywali pierwszeństwo i największą ilość godzin, zaś wydziałowi tylko po dwie godziny, lub nawet nic.

Nawet nauczyciele żydzi od szeregu lat uczą przedmiotów świeckich naszą młodzież rzemieślniczą, mówiąc do niej żargonem!! Można osobie wyobrazić lekcję takiego pana, gdy znajdzie się pomiędzy młodzieżą, która więcej niż nauką zajmuje się swym »pedagogiem«, ciesząc się nim, nie szczędząc dowcipów i szyderstw. Toż nierzadko policja musi przychodzić z pomocą i salwować powagę takiego profesora. Skonstatować też wypada, że nauczyciele żydzi otrzymują godziny płatne wszyscy bez wyjątku, jak jeden mąż! Widocznie ich współwyznawcy radcy miejscy o żadnym z nich nie zapominają, podczas gdy z nauczycieli katolików tylko szczęśliwcy coś wskórać mogą. A szkoda, bo wielu jest chętnych do pracy i rozporządzających czasem, mających nietylko kwalifikacje, ale doświadczenie i zrozumienie potrzeb naszych rzemieślników, mogących przytem wywrzeć zbawienny wpływ moralny i naukowy. Jednostki zaś obarczone zbytnią pracą, gdy biorą n. p. 10 godzin tygodniowo, lub dyrektorzy, którzy oprócz kierownictwa biorą też i godziny, są tak osłabieni, że praca w szkole dziennej może z tego powodu doznać uszczerbku.

Dla dobra więc naszej młodzieży rzemieślniczej i pomyślnego rozwoju szkół uzupełniających wyrażamy życzenie, by wydział dla szkół przemysłowych przy rozdziale godzin zważał na:

1) kwalifikacje (egzamin wydziałowy),
2) sprawiedliwy wymiar godzin,
3) stosunek liczbowy pomiędzy nauczycielami — katolikami a żydami.

Nowy wydział, wybrany z łona Rady miasta, wprowadzając życzenia nasze w czyn, przyczyni się do pomyślnego rozwoju szkół uzupełniających, przygarnie młodzież do dobrej nauki, a sprawiedliwym wymiarem płatnych godzin między uzdolnione jednostki, usunie niemało niezadowolenia z powodu dotychczas praktykowanej protekcji, niczem nieuzasadnionego i nierównomiernego doboru sił.

## KRONIKA.

**KALENDARZYK KOSCIELNY.** Dziś piątek Narodzenie Najświętszej Marji Panny; w sobotę Gorgoniego męczennika i Sergjusza papieża wyznawcy.

**KALENDARZYK ASTRONOMICZNY.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 7, zachód przypada o godz. 6 minut 9, długość dnia godzin 13 minut 2.

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

**Z powodu uroczystego święta Narodzenia Najświętszej Marji Panny, następny Numer „Głosu Narodu“ otrzymają Prenumeratorzy miejscowi w sobotę o godz. 10-tej rano, zaś Prenumeratorzy zamiejscowi w niedzielę o zwykłej porze.**

### Z KRAJU.

**Szkoła przemysłu żelaznego w Sułkowicach** ogłasza, że wpisy do niej rozpoczynają się dnia 10 bm. i trwać będą do 16 włącznie. Nowo wstępujący uczniowie winni zgłosić się w towarzystwie rodziców lub opiekunów i przedłożyć świadectwo ukończonej szkoły ludowej.

Celem szkoły jest wykształcić samodzielnych robotników na oddziale kowalstwa towarowego, maszynowego i okuwania wozów, jakoteż na oddziale ślusarstwa maszynowego ze szczególnem uwzględnieniem wyrobu narzędzi. Na obu tych oddziałach nauka tak teoretyczna jak i praktyczna trwa przez 3 lata, a po ukończeniu jej otrzymują uczniowie absolutorja, uprawniające ich w myśl ustaw przemysłowych do samodzielnego prowadzenia rzemiosła kowalskiego, względnie ślusarskiego.

Dla obywateli państwa austrjackiego jest nauka zupełnie bezpłatna, tylko wpisowe wynosi 2 kor. rocznie. Uczniowie zamiejscowi znajdą pomieszczenie w bursie szkolnej, której urządzenie jest w toku. Koszta utrzymania w Sułkowicach wynoszą 26 do 30 koron miesięcznie, uczniowie niezamożni mogą jednak liczyć na częściowe lub całkowite pokrycie tych kosztów z funduszów publicznych. Bliższych wyjaśnień udziela dyrekcja zakładu.

**Tarnów** 6 września. (Nowa szkoła. — Wobec cholery. — Wścieklizna. — Z djecezji).

* Z początkiem nowego roku szkolnego oddano do użytku publicznego nowy budynek szkolny na przedmieściu Zabłocia. Jest to piękny gmach z czerwonej cegły, frontem zwrócony na południe, a postawiony na obszernym placu w samym środku. Szkoła nowa postawiona przez miasto kosztem około 150.000 kor. mieści dziesięć wielkich sal szkolnych (najmniej na 60 dzieci), ubikacje dla kierowniczki tejże szkoły i nauczycielek. — Sale szkolne wielkie, widne, mają parkietowe podłogi i wszelkie hygieniczne urządzenia. Kurytarze nadzwyczaj obszerne i opalane, mające dużo światła, są doskonałem miejscem dla dzieci w czasie deszczu lub niepogody. Obok szkoły jest osobny domek parterowy, mieszczący pomieszkanie kierowniczki i ubikacje dla stróżów szkolnych. — Jest to nowość bardzo praktyczna, w razie jakiegoś n. p. wypadku choroby tak szkoła jak i kierowniczka oraz jej rodzina są izolowane. Z oddaniem tej szkoły do użytku publicznego Tarnów posiada odpowiednie umieszczenie dla wszystkich swych szkół, czem przoduje miastom galicyjskim.

* Wobec niebezpieczeństwa cholery fizykat miejski i powiatowy zarządziły daleko idące środki ostrożności; miejskie biuro zdrowia wydało odpowiednie drukowane „pouczenia o cholerze“ rozciągnęło dozór itd. Słowem zrobiono wszystko, co zrobić należało ze względów ostrożnościowych. Brak tylko miastu odpowiedniego baraku izolacyjnego, do którego zakupna wskutek dorywczej, wprost lekkomyślnej uchwały Rady miejskiej dotąd nie przyszło. Byłoby zatem pożądanem, aby Rada miejska zechciała się zebrać na posiedzenie i powziąć reasumcję poprzedniej uchwały.

* W pobliskiej wsi Krzyżu pies gospodarza Kaszlugi urwawszy się z łańcucha, pokąsał kilka osób. Gdy objawy pokąsania zaczęły się wydawać podejrzanymi, zgłosili się chorzy do lekarza, który skonstatował pokąsanie przez psa wściekłego. Dwie osoby z pokąsanych odesłano natychmiast do zakładu dra Bujwida w Krakowie.

* Ks. Jan Pragłowski, dotychczasowy wikary w Mielcu, został mianowany tymczasowym katechetą przy nowo tamże otwartem gimnazjum. Ks. biskup Wałęga ukończył już wizytację dekanatu Brzeskiego i udał się na wilegjaturę do wsi Błonie koło Wojnicza. *(i).*

Zmarli w Tarnowie: Marja z Wrońskich Neumanowa wdowa po doktorze medycyny. Paweł Noga, najstarszy z kościelnych katedralnych i właściciel realności, przeżywszy lat 72.

**Schwytanie podejrzanego ptaszka.** Z Trzcinicy donoszą nam: W dniu 5 b. m. z pociągu zdążającego w pełnym biegu do Jasła o godzinie trzeciej popołudniu wyskoczył młody mężczyzna i począł uciekać co sił starczyło w kierunku rzeki Ropy, płynącej po prawej stronie toru kolejowego. Pociąg zatrzymano, a p. Bieńkowski, naczelnik stacji, pełniący właśnie wówczas służbę ruchu, wysłał natychmiast w pościg służbę kolejową. P. Urbanowiczowi, urzędnikowi kolejowemu i zwrotniczemu stacji Korzeniowskiemu udało się złapać zbiega, przyczajonego w nadbrzeżnej łozinie. Po sprowadzeniu go na stację, naczelnik spisał pierwszy protokół. Przy schwytanym znaleziono 12 koron, notes i lusterko.

Powiadomiona żandarmerja przybyła już z wiadomością, że badani w Jaśle pasażerowie widzieli jak złapany kradł chłopu pieniądze w Gorlicach. Przy śledztwie zeznał tenże, iż nazywa się Antoni Kościelnicki, rodem z Podgórza i że jest kaflarzem, podczas gdy przedtem podawał się za odganiacza koni na jarmarki. Rewizja wykazała, że pieniądze skradzione w Gorlicach posłał rzekomy Kościelnicki odrazu do swojego przyjaciela do Łobzowa, znaleziono bowiem przy nim recepis, zaszyty w kurtce na ramieniu. Miał również skradzioną bluzkę z monogramem J. O. i chustkę kobiecą. Jest to widocznie członek jakiejś szajki złodziejskiej, grasującej po kolejach, z której każdy to co ukradnie odsyła zaraz do umówionego kolegi, zacierając tem ślady kradzieży. Dalsze śledztwo wykaże zapewne więcej.

**Towarzystwo Muzeum przemysłowego w Rzeszowie** odbywa Walne Zgromadzenie dzisiaj o godzinie 5 popołudniu w własnym lokalu (gmach „Sokoła“). — Na porządku dziennym: Sprawozdanie tymczasowego Wydziału i wybór zarządu Towarzystwa.

**Radomyśl nad Sanem** Zebrana na wakacjach młodzież akademicka urządziła pod koniec feryj z pomocą miejscowej inteligencji przedstawienie amatorskie. Grano z niezwykłą werwą „Chłopów arystokratów“ i wesołą farsę „Stryj przyjechał“. W pierwszej komedji wyborną Kogucińską była p. M., w drugiej jako Grzywaczek okazał wiele talentu scenicznego akad. p. M., cały zaś zespół artystyczny znalazł ogólny poklask.

Czysty dochód z przedstawienia wynoszący kilkadziesiąt koron obrócono w części na „Szkołę ludową“, w części na wieżę kościelną na „Zjawieniu M. B.“.

**Z Dyrekcji kolei państw.** Z powodu spalenia się mostu wstrzymano ogólny ruch pociągów na kolei lokalnej Dolina—Wygoda aż do odwołania.

### KRAKÓW, 8 września.

**Kalendarz świąteczny.** Dziś w piątek dnia 8-go września:

Teatr miejski: *Urzędowa żona.*

Park dra Jordana: popołudniu o godz. 2½ koncert „Harmonji“.

Park krakowski: — popołudniu i wieczorem przedstawienie teatralne rozmaitości.

Teatr Fenomen w cyrku przy ulicy Dietlowskiej popołudniu i wieczorem produkcje kinematograficzne z nowym programem.

Strzelnica: popołudniu strzelanie konkursowe.

Chromofotoskop przy ulicy Florjańskiej: „Podróż po Algierze“.

**Zapiski osobiste.** Biskup sufragan ks. Anatol Nowak powrócił we środę wieczorem z dwutygodniowej wizytacji dekanatu Czernichowskiego.

**Kościółek na Smoleńsku.** Z powodu omawianej przez nas sprawy restauracyi kościółka Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku, otrzymujemy jako przyczynek do historyi tegoż następujące uwagi:

Kościółek ten, setki lat temu broniąc przedmieście Krakowa przed pociskami nieprzyjaciół sam uległ zniszczeniu (z 1650). Wdzięczność za otrzymaną opiekę Bożą skłoniła biednych do odbudowania, jak mogli, tego domu Bożego Miłosierdzia, a X. Jan Wróblewicz, ówczesny prebendarz, ze składek wybudował dom mieszkalny dla siebie i swych następców. Już w r. 1561— jak czytamy w Aktach Grodzkich krakowskich — Jan Żukowski darował temuż kościółkowi dwór zwany Smoleńsk, odziedziczony po Myszkowskich z Mirowa na uposażenie kapłana i szpitalika dla ubogich. Senat wolnego Krakowa zabiera kościółkowi ten fundusz i wciela do szpitala Św. Łazarza. Tak ubożały kościółek ocalał jednak dzięki opiece XX. Prebendarzy, wraz z pamiątkami, pomnikami z czasów o niepodległość naszej ojczyzny. W nim odbywały się pierwsze nabożeństwa majowe i ściągały liczną młodzież krakowską, słuchającą po zwykłej rozrywce na błoniach wymownych nauk kaznodziejów krakowskich, jak ks. Księżarskiego, ks. Bobra, ks. Krzemińskiego. — Śp. Golian wraz z zakonnicami Bożej Matki Miłości ustrajał kościół ozdobami, dziś jeszcze widocznemi.

Za naszych czasów Zarząd miasta wytyczył nową ulicę wprost na Kościółek jakoby w myśli usunięcia tegoż. Zburzono mur obwodowy i zabrano kawał gruntu prawie zadarmo. Oszczędzono jednak kościoła a obmyślono plan zmuszenia prebendy do odstąpienia ogrodu pod ulicę i sąsiadów do zastosowania się do tego planu w budowie domów. Plan ten wykonuje dopiero teraz budownictwo miejskie, a to głównie pod wpływem ks. kardynała, zajęciem się tą sprawą prezydenta miasta, staraniem się o to wielu Radnych miasta jakoteż i innych obywateli. Ogród odstąpiony miastu jako parcela budowlana wart więcej, niż wynosi kosztorys odnowienia domu i kościółka, dlatego budownictwo miejskie powinno mieć dostateczny fundusz, aby to odnowienie odpowiadało godności odnawiającego. — Wnętrze kościoła wymaga także naprawy. Dyrekcya kasy Oszczędności m. Krakowa, niewyczerpana w udzielaniu pomocy ku utrzymaniu budowli drogich narodowi, złożyła już pewien datek na ten cel, a także kilka osób przyrzekło swą pomoc.

**Salon „Ars“**, odświeżany nieustannie nowemi dziełami sztuki, zwiedzają obecnie licznie przez Kraków przejeżdżający ziomkowie z innych dzielnic Polski. — Młoda instytucja z każdym dniem podnosi się w znaczeniu i artystycznem dostojeństwie.

Nowo założona pracownia jubilersko-złotnicza EDW. BAJORKA w KRAKOWIE — ULICA SŁAWKOWSKA NR 4, I-SZE PIĘTRO

wykonuje wszelkie roboty ze złota, srebra i drogich kamieni na zamówienia, oraz reperacye. — Obrączki ślubne, pierścionki po cenach bardzo przystępnych.

Zamówienia z prowincji wykonuje możliwie najprędzej.

**Koncert „Harmonji“** odbędzie się dziś w parku dra Jordana. Początek o godzinie wpół do 3-ej popołudniu. Wstęp 10 halerzy.

**P. Jerzy Lalewicz** pianista, dotąd profesor gry fortepianowej w Odessie, objął kierownictwo najwyższej klasy gry fortepianowej w krakowskiem konserwatorjum. P. Lalewicz jest uczniem petersburskiego konserwatorjum, które ukończył z najwyższem odznaczeniem (złoty medal), tudzież z największą nagrodą (wielki fortepian koncertowy). Dalsze studya pianistowskie odbywał u słynnej pianistki Anetty Essipow-Leszetyckiej. W roku 1900 stanął do konkursu imienia Rubinsteina w Wiedniu i zdobył grą swoją dyplom uznania (*mention d'honneur*).

Na stanowisku profesora odeskiego konserwatorjum, które objął po półtorarocznej świetnej karjerze koncertowej po Polsce i Rosji — pozostawał przez trzy lata, zyskując sobie wielkie uznanie zarówno w kołach artystycznych Odessy jak i wśród swych uczni, z których grona kilka pań i panów przybyło do Krakowa, by tu pod jego kierownictwem kończyć studja fortepianowe. Referencje, jakiemi dawała dowody uznania dla niepospolitego artysty, prasa obca i nasi znawcy gry fortepianowej (prof. Domaniewski, p. A. Poliński, p. Sygietyński i inni) są nietylko korzystne, lecz nawet entuzjastyczne.

Miastu naszemu przybywa w osobie p. Lalewicza znakomity pedagog muzyczny, zaś kolonji muzycznej wybitny artysta pełen talentu.

**Wycieczka szkolna ze Śląska.** Około 250 młodocianych gości przybyło do Krakowa ze Śląska cieszyńskiego. Dzieci włościan i robotników śląskich, skupionych w 14 Kołach T. S. L. w księstwie cieszyńskiem, przybyły do grodu podwawelskiego wczoraj popołudniu o godzinie 5, i poprzedzone orkiestrą „Harmonji“, udały się z dworca pod pomnik Mickiewicza, gdzie powitał je prezes krakowskiego związku T. S. L, do którego i Koła śląskie należą, a następnie na kamień Kościuszkowski.

Dziś rano po Mszy świętej w kościele N. P. Marji i śniadaniu rozpocznie się zwiedzanie miasta: kościołów, muzeum narodowego, Wawelu i katedry. Po wycieczce na kopiec Kościuszki odbędzie się podwieczorek w parku dra Jordana, gdzie powita śląskich gości prezydent miasta oraz dr Jordan. W sobotę o godzinie 3 popoł. nastąpi odjazd.

**Przeciw cholerze.** Galicyjskie namiestnictwo chcąc zapewnić na wypadek potrzeby odpowiednią ilość sił lekarskich do tłumienia grożącej krajowi epidemji cholery i przeprowadzenia rewizji podróżnych i pakunków, pochodzących z krajów, chorobą tą zapowietrzonych, wzywa lekarzy, którzyby byli chętni podjąć się tych obowiązków, ażeby zgłosili się w najbliższym czasie osobiście lub pisemnie do departamentu sanitarnego namiestnictwa celem złożenia odpowiedniego oświadczenia.

Na wynagrodzenie za takie czynności wyznaczono dla lekarzy, nie pozostających w służbie państwowej, dyjety w kwocie 20 koron dziennie i zwrot kosztów podróży z miejsca zamieszkania do miejsca przeznaczenia i z powrotem.

Namiestnictwo zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru zgłoszonych lekarzy i miejsca ich służbowego przeznaczenia.

**Pod adresem magistratu** otrzymujemy od mieszkańców ul. św. Idziego zażalenie na panujące tam nieporządki, gdyż ulica ta prócz licho krytego kanału, posiada jeszcze zbiornik wszelkich nieczystości pod murami Wawelu. Celem zapobieżenia zanieczyszczenia jej, należałoby pomieszczać w kątach muru ostrzegające napisy, albo też wybudować wychodek. Trawnik na placu Bernardyńskim pod stokami Wawelu należałoby otoczyć lepszą opieką, gdyż wysiadujące tam całemi dniami mamki, niańki i różnego rodzaju dziadostwo, zanieczyszczają go tylko, co wobec możliwości pojawienia się cholery nie jest chyba środkiem zapobiegawczym. A zanim się pojawią skuteczne napisy, możeby magistrat tymczasem kazał ulicę tę choć raz na dzień czyścić.

**Tow. „Oświaty Ludowej“.** Zarząd krakowskiego Tow. „Oświaty Ludowej“ uzupełnił bibljoteki 74 ch dawniej założonych czytelni w gminach: Czaniec, Damkowice, Witkowice, (pow. Biała), Gierczyce, Kobyle, Nowy Wiśnicz, Targowisko, Ujazd, Zbydniów (pow. Bochnia), Iwkowa, Mokrzyska, Bucze, Rudy-Rysie, Szczurowa, Tworkowa (pow. Brzesko), Krzeszowice, Paczółtowice, Regulice, Zagórze (pow. Chrzanów), Demblin, Grady, Podlipie (pow. Dąbrowa), Bystra, Moszczenica, Ropa, Szymbark (pow. Gorlice), Cieniawa (pow. Grybów), Pruchnik, Zarzecze (pow. Jarotław), Lublica, Żmigród nowy (pow. Jasło, Cmolas, Werynia (pow. Kolbuszowa), Prądnik czerwony, Tonie (pow. Kraków), Miejsce Piastowe, Targowiska (pow. Krosno), Dąbrówka Wisłocka, Gawłuszowice (pow. Mielec), Juszczyn, Skomielna-Biała (pow. Myślenice), Łętownia (pow. Nisko), Mszana górna (pow. Limanowa), Jelna, Olszana (pow. Nowy Sącz), Krościenko (pow. Nowy Targ), Lubcza (pow. Pilzno), Wrzeszowice (pow. Podgórze), Bachórzec (pow. Przemyśl), Monaster, Ubieszyn (pow. Przeworsk), Niedźwiadka, Paszczyna, Zagorzyce (pow. Ropczyce), Kalembina, Niewodna, Wojeszówka (pow. Strzyżów), Jadachy, Sobów, Zaleszany (pow. Tarnobrzeg), Łęg (pow. Tarnów), Choeznia, Łękawica, Zagórnik, Zygodowice (pow. Żywiec), Brenna, Grabowice, Zarzecze, Bielsk (Śląsk), Koniaków (pow. Cieszyn Śląsk, Karwina, „Dąbrowska Granica“ (pow. Frysztat) (Śląsk). — Ogółem rozesłano 2.275 książek, wartości 1.998 Kor.

**Pęknięcie rury wodociągowej.** We czwartek o godzinie wpół do 7 rano koło Wawelu, niedaleko miejsca, gdzie prowadzą się roboty przy budowie kanału, pękła rura wodociągowa 50 ctm. średnicy. Woda przedarła ścianę kanału i zalała go tak, że musiano użyć pompy sikawkowej dla wypompowania jej, a ziemia z wyrwy zasypała część wykopanego rowu kanałowego. Pękniętą rurę wymieniono.

**Sekcja ekonomiczna dla żydów!** Taki tytuł powinnyby nosić protokóły posiedzeń tej sławetnej sekcji, rozdzielającej na prawo i lewo roboty i dostawy żydom, żydom i tylko żydom! Od dłuższego już czasu wszystkie roboty gminne i rządowe zagarniają żydzi, większą część funduszów inwestycyjnych zabrali żydzi — doprawdy! zbyt ciężko przychodzi nam płacenie honorowych weksli wyborczych kliki rządzącej miastem!

Na środowem posiedzeniu sekcji ekonomicznej Rady miasta pod przewodnictwem r. Domańskiego uchwalono na wniosek komisji kanałowo-brukowej budowę kanału w ulicy Szczepańskiej, a roboty uchwalono oddać przedsiębiorcy żydowi Jakubowi Betterowi. — Dalej uchwalono budowę kanałów w ulicy Ambrożego Grabowskiego, Florjańskiej, Biskupiej, Wąskiej, Szerokiej (uzupełnienie) — przy Wenecji, w ulicy Topolowej, Krakowskiej, przy Wolnicy, Lubomirskich i Bosackiej. Wszystkie te roboty kanałowe uchwalono oddać żydowi Goldmanowi. Budowę wielkiego kolektora wschodniego uchwalono oddać żydowskiej spółce Better i Goldmann za sumę 133.000 koron.

W myśl wniosku magistratu, zgodziła się sekcja na udzielenie kredytu 1000 koron z funduszu inwestycyjnego celem zbudowania kanału w ulicy Krowoderskiej.— Do kosztów tej budowy przyczynić się mają właściciele realności tej ulicy.

Licytacja na budowę wspomnianego wyżej kanału głównego (kolektora) od ul. Rakowickiej do Grzegórzek odbyła się w sobotę 2 b. m. Dla porównania podajemy warunki poszczególnych oferentów, między którymi są firmy chrześcijańskie znane i renomowane:

| | | |
|---|---|---|
| Sosnowski i Zachariewicz na | 174.811 | koron. |
| Juliani i Brzeziński na | 172.705 | „ |
| Meus i Górski na | 156.695 | „ |
| Dobija i Spółka na | 146.511 | „ |
| Jakób Better (żyd) na | 133.428 | „ |

Kosztorys Magistratu wynosił zaś 200.000 kor.

Na razie, przed zatwierdzeniem oddania roboty wstrzymujemy się z komentarzami. Niebawem jednak zajmiemy się bliżej poruszoną już raz przez nas sprawą niskich ofert, składanych przez żydów.

**Wnuk Mendelsohna.** Zgłosił się do nas 60-letni Mejer Hirsch Mendelsohn, wylegitymował się papierami, jako wnuk znanego filozofa M. Mendelsohna, którego setną rocznicę urodzin obchodzono w r. 1886 i żaląc się na swoich współwyznawców opowiedział dziwną rzeczywiście historję swego życia: W roku 1893 po dłuższej chorobie w Frankfurcie, wyzdrowiawszy, udał się do Lipska, celem odebrania należnej mu części spadku po swym dziadzie, do czego zawezwano krewnych. W Frankfurcie jednak dowiedział się Mejer Hirsch ku swemu ogromnemu zdziwieniu, że jest już umarłym. Tak bowiem było w księgach zapisane. Okazało się, że to jego córka Anna (?) złożyła tego rodzaju zeznanie u władz i władze oparły się na tem. M. H. Mendelsohn nie mogąc zatem jako umarły podjąć spadku, rozpoczął walkę o dziedzictwo i o życie. Tymczasem w Wiedniu osadzono go jako obłąkanego w domu warjatów. Był jednak umysłowo zdrowym, co, jak opowiada, stwierdziło kilku lekarzy.

Ostatecznie człowiek ten, który w kilka lat po swej śmierci dostał pomieszania zmysłów, a w gruncie rzeczy nie umarł i jest zdrowy, przebywa obecnie w Krakowie dzięki humanitarności swych współwyznawców w nędzy, bez środków do życia. Podobno dr Landau i dr Bermann obiecali zająć się jego sprawą, ale — tylko obiecali. Swojego czasu dzienniki wiedeńskie rozpisywały się o wnuku Mendelsohna. Jeżeli żydzi chlubią się tym filozofem, to niechże pamiętają o jego potomku i bez względu na to, czy on jest warjatem, czy też tylko dla dobrego „geschäftu“ chciano go takim zrobić— jeżeli jest w nędzy, niech się nim zaopieknją. Od czego bowiem są różne żydowskie instytucje t. zw. „humanitarne“?

**Pogrzeb ś. p. Władysława Nemekszy,** zmarłego dnia 5 b. m., odbył się wczoraj o godz. 3-ej popołudniu z zakładu Heleiów. Zwłoki eksportował kapelan zakładu ks. Mazurkiewicz, Misjonarz. Karawan okrywały wieńce od rodziny, „Od grona przyjaciół ze Lwowa, Temu, który odznaczał się charakterem i sercem“, „Kochanemu dawnemu szefowi: Chylewski, Wójcicki, Lasocki, Koczyński“, od firmy: Chelelewski Hruby *et* Comp., oraz „od dawnych monterów“. Za trumną postępowało grono osób, składając ostatnią przysługę przedwcześnie zmarłemu, pożytecznemu dla kraju pracownikowi; było także kilku delegatów ze Lwowa, przybyłych z wieńcem. Rodzina zmarłego przebywająca na Litwie nie była w możności przybycia na pogrzeb. — Ś. p. Władysław Nemeksza uczynił zapis znacznej sumy na cel humanitarny.

**Nowy żydowski przemysł.** Po raz 18-ty aresztowała policja starego Hersza Moszkowitza, właściciela domu i sklepu przy ulicy Krzemionek na Podgórzu, za natrętne żebranie po ulicach Kazimierza i śródmieścia. Przy bezczelnym żebraku znaleziono 2 banknoty po 1000 i 1 na 100 koron, oraz 2 kor. 36 hal. drobną monetą, książeczkę wkładkową m. Kasy Oszczędności na 106 kor. włożonych w dniach 2 i 5 b. m. wreszcie asygnatę bankową na 2121 kor 12 kor. Moszkowitz jak twierdzi, płaci 80 koron podatku, ale ponieważ od żebractwa jak sam przyznaje podatku żadnego nie płaci, przeto Administracja podatkowa zamierza intratny proceder Moszkowitza także opodatkować podatkiem osobisto dochodowym.

**B. Gabryelska** kupuje, sprzedaje i najmuje fortepiany, pianina, harmonje i **pianole** — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

### Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek: »Djabeł łańcucki« dramat w 4 aktach z epilogiem z czasów Zygmuntowych napisał A. Nowaczyński.

W piątek: »Urzędowa żona«, sztuka w 5 aktach według noweli A. H. Savage'a.

W sobotę: »Eros i Psyche«, powieść sceniczna w 7 odsłonach, napisał J. Żuławski, muzyka Jana Galla (po raz 12).

W niedzielę: »Kościuszko pod Racławicami«.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

## Kronika literacko-artystyczna.

* **Eliza Orzeszkowa.** »I pieśń niech zapłacze«. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa, 1905.

(*z. s.*). Znakomita powieściopisarka, wierna zasadom całego swego życia i całej swojej przeszłości literackiej, odtwarza w tym prześlicznym obrazku szczupłe grono ludzi zacnych, poświęcających się idei »obowiązku«, o którym tak mało słychać w naszej dzisiejszej najnowszej literaturze nadobnej. Jeden tylko z bohaterów jej opowiadania sprzeniewierza mu się dla ambicji, lecz poznawszy, jak strasznie zbłądził, ginie tragiczną śmiercią w chwili właśnie, gdy szczęście zdaje się doń uśmiechać. Urok prawdziwej, jasnej i czystej poezji tryska pełnym zdrojem z kartek minjaturowej książeczki, w którą autorka przelała wszystkie najszlachetniejsze aspiracje swego ducha. Nawet pewne niedomówienia, wywołane zakordonową cenzurą, łączą się tu szczęśliwie z czarem opisów przyrody, oraz z wykwintnym wdziękiem ujęcia wiernie i wyraziście namalowanych charakterów. »I pieśń niech zapłacze« zdobędzie prawdopodobnie to samo powodzenie, jakiem cieszą się u nas i w licznych tłómaczeniach wśród obcych, najprzedniejsze arcydzieła Elizy Orzeszkowej.

* **Helena Keller.** „Historja mego życia», z angielskiego przełożyła i przedmową opatrzyła Alina Swiderska. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa 1905.

(*z. s.*) O pannie Helenie Keller, Amerykance, ślepej i głuchoniemej, która dzięki niezwykłym zdolnościom i świetnemu pedagogicznemu kierownictwu panny Anny Mansfield Sullivan, otrzymała na jednym z żeńskich uniwersytetów w Stanach Zjednoczonych stopień doktora filozofji, czytaliśmy wszyscy w niejednym dzienniku. Kto chce jednak poznać jej rozumną i szlachetną duszę, oraz ciekawy rozwój etyczny i intelektualny tej młodej i niepospolitej osoby, liczącej obecnie zaledwie dwudziesty piąty rok życia, powinien przeczytać książkę, zatytułowaną jak wymieniliśmy wyżej, a świeżo przyswojoną naszej literaturze przez panią Alinę Swiderską. Interesujące dzieło mieści w sobie autobjografję i korespondencję panny Keller, tudzież listy jej wychowawczyni. Jedna, druga i trzecia część budzą wielkie zajęcie, głębszei silniejsze od niejednego romansu, zwłaszcza, że najsubtelniejsze odcienia stanów psychologicznych niezwykłej istoty, uwydatnia jasno i wiernie, równie treść obu korespondencji, jak i życiorysu. Książkę zdobią portrety panny Heleny

**Skład Bandaży, Artykułów** gumowych chirurgicznych ortopedycznych
wyłącznie dla Pań i dzieci oraz SKŁAD GORSETÓW
ZOFII WĘGRZYNOWICZ
W KRAKOWIE RYNEK GŁÓWNY, NR. 13, I P.

Keller w różnych datach jej życia. W jednym z wizerunków połączona jest postać uczennicy z nauczycielką.

* **Nowa sztuka Gorkiego.** Jak donosi *Syn Otieczestwa* Gorkij wykończył nowy utwór sceniczny p. t. »Barbarzyńcy«. Sztuka osnuta jest na tle życia inteligencji i jej roli w współczesnych wypadkach.

* **„Macierz Polska“.** Swieżo opuściła prasę książeczka p. t. »Swięty Jacek Odrowąż, patron polski«. Autorka, p. Marja Sandoz w szeregu obrazów (»U kolebki«, «Lata młodzieńcze«, »Pobyt w Rzymie», «Założenie zakonu w Polsce«, »Misje św. Jacka« i t. d.) przedstawiła barwnie żywot i działalność świętego, oparła zaś swą opowieść na tle historycznem, a natchnęła ją wielką miłością kraju ojczystego. Książeczkę, liczącą 57 stron druku zdobią 3 ryciny, z których jedna przedstawia podobiznę św. Jacka z witrażu kościoła OO. Dominikanów w Rzymie, druga postać świętego z Katedry na Wawelu, trzecia grobowiec patrona Polski w kościele OO. Dominikanów w Krakowie. Cena dziełka 30 hal.

Książeczkę dra K. J. Nitmana p. t. »Jan Kiliński, szewc, pułkownik wojsk polskich w r. 1791«. Opowieść historyczna, nakładem »Macierzy Polskiej», cena 30 hal. zaliczyła Rada szkolna krajowa w poczet dziełek, poleconych na nagrodę pilności dla młodzieży szkół ludowych, tudzież do bibljotek szkolnych.

* **Miesięcznik Tow. Szkoły Ludowej**, Nr. 9 za miesiąc wrzesień, opuścił prasę i zawiera następujące artykuły:

»Z ruchu szkolnego w Królestwie Polskiem« przez M. Stępowskiego. — «Czasopismo w czytelniach T. S. L« przez Jana Kanię. — »Cele i zadania teatrów włościańskich w Galicji i ich stan obecny» przez dra Zygmunta Gargasa. — »Wrażenia z lustracji kół T. S. L.« przez dra Stanisława Leonharda. — »Alkohol w życiu młodzieży szkolnej« przez Marję Bandrowską.— »Nauka czytania i pisania w Anglji« przez Kazimierza Lutosławskiego.

Dział sprawozdawczy T. S. L. z Zarządu Głównego. Z działalności Kół. Wykaz nadesłanych składek na »Dar Narodowy 3 maja«.

# Po wojnie.

### Ostatnie walki na Korei.

**Tokio** 7 września. (Urzędownie). Japończycy stoczyli 1 go b. m. w północno-wschodniej Korei szereg zaciętych walk z Rosjanami. — Walki zakończyły się zwycięsko dla Japończyków.

### Zaburzenia w Tokio.

**Tokio** 7 września. Wczorajsze rozruchy ustały dopiero o północy. Przypuszczają, że zginęły 2 osoby, a około 500 osób jest rannych. Szereg urzędów policyjnych zdemolowano.

### Skazanie Nebogatowa.

**Petersburg** 7 września. (Pet. aj. tel.). Ukaz carski zarządza wydalenie ze służby wojskowej przy utracie stopnia służbowego i przy zastosowaniu przepisów karnego kodeksu marynarki, admirała Nebogatowa oraz kapitanów, którzy dowodzili pancernikami »Mikołaj I.«, »Seniawin« i »Apraksin«. Na sprawozdaniu o poddaniu się tych pancerników, oraz pancernika »Oreł«, wypisał car rozkaz, że wszyscy inni oficerowie tych okrętów w razie powrotu do ojczyzny mają być postawieni przed sąd. Co do komendanta okrętu »Oreł«, to wobec niego ma rozkaz pozostać na razie w zawieszeniu, zanim nie będzie wyjaśnionem, w jakich okolicznosciach objął on komendę na pancerniku z rąk poprzedniego kapitana.

# Z Rosji.

### Rozruchy na Kaukazie.

**Tyflis** 7 września. Jeneralny gubernator Baku Fokejew otrzymał polecenie, aby przy pomocy wysłanego z Tyflisu bataljonu sztrzelców w energiczny sposób wystąpił przeciw powstańcom. Urzędownie stwierdzają, że położenie w Baku, jest nadzwyczaj poważne. Wczoraj wieczorem ponowiły się w Baku niepokoje na większą skalę. — Powstańcy ostrzeliwali dom jeneral-gubernatora. — W Balachanach okazała się liczba wojsk niedostateczna tak, iż musiano wezwać do pomocy artylerję. — W mieście panuje przy silnym wietrze straszny pożar.

**Baku** 7 września. (W. A. T. K.) Rzeź trwa w dalszym ciągu. Dzielnica robotnicza w płomieniach. Bandy podpalają źródła naftowe. Na ulicach toczą się walki wojska z uzbrojonymi tłumami.

**Tyflis** 7 września. (W. A. T. K) Krążą tu pogłoski o zamierzonej przez Tatarów rzezi Ormjan. W mieście panuje z tego powodu ogromna panika. Ormjanie zwrócili się do władz z prośbą o ochronę.

### Echa buntu na „Prucie“.

**Sebastopol** 7 września. (W. A. T. K). Wyrok sądu wojennego skazujący czterech marynarzy z «Prutu» za bunt na karę śmierci przez powieszenie, został zatwierdzony.

### Proces o zaburzenia w Dwińsku.

**Dwińsk** 7 września. (W. A. T. K). Niebawem rozpocznie się tu proces o zaburzenia. Przed sądem stanie 500 oskarżonych. Do rozprawy powołano około 1000 świadków.

### Kandydatura ks. Mirskiego.

**Petersburg** 7 września. (W. A. T. K.) Według krążących tu pogłosek, były minister spraw wewnętrznych ks. Swiatopełk-Mirski ma kandydować na posła do Dumy państwowej.

### Walka z cenzurą.

**Petersburg** 7 września. (W. A. T. K.) Czynią tu starania o zniesienie cenzury i wprowadzenie ustawy prasowej na wzór austryjackiej.

———

### Z Warszawy.

**Warszawa** 7 września. (W. A. T. K.) Dziś w mieście spokój.

**Warszawa** 7 września. (W. A. T. K.) Wczoraj na rogu ul. Wareckiej i Nowosiennej wojsko otoczyło nowo budowany dom i dokonało rewizji. Wszystkich zatrudnionych przy budowie robotników, oraz znajdujące się tam osoby, odprowadzono do cyrkułu.

**Warszawa** 7 września. (W. A. K. T.) Na Woli zabito wystrzałem z rewolweru Wojciecha Krupskiego. Powodem zabójstwa zemsta.

**Warszawa** 7 września. (W. A. T. K.) Fabryka Bormana i Szwedego wystąpiła ze skargą o odszkodowanie za straty, jakie poczynili żołnierze, internujący w ciągu kilku dni robotników w fabryce. Między innemi popsuli oni kosztowne maszyny fabryczne.

**Warszawa** 7 września. (W. A. T. K.). Według krążących pogłosek, oberpolicmajster warszawski von Meyer otrzymać ma niebawem dymisję, a to z tego powodu, że — jak wyjaśniło śledztwo — na kominie fabryki Bormana i Szwedego, sztandar czerwony zawiesił przebrany za robotnika policjant, by w ten sposób wywołać nowe niepokoje.

**Warszawa** 7 września. (W. A. T. K.). W swoim czasie w dzielnicy wolskiej gromady dzieci naśladując dla zabawy starszych, gromadziły się na ulicach i urządzały pochody z czerwonemi chorągiewkami i śpiewami. Obecnie policja chcąc przeprowadzić w tej sprawie śledztwo, chodzi od domu do domu i wypytuje stróżów, które dzieci z danej kamienicy bawią się na ulicach. Do wskazanych mieszkań przychodzi komisarz III. cyrkułu z dwoma stójkowymi, w obecności rodziców rozciągają dziecko na stole lub krześle i biją, żądając wskazania tych, którzy śpiewali lub nieśli «sztandar«. Sledztwo to trwa już trzeci dzień. — Jak ukarzą tych, którzy zostaną zdradzeni, nie wiadomo.

# TELEGRAMY.

### Wypadek kolejowy.

**Lwów** 7 września. (Tel. pryw.) W czwartek około godz. 3 min. 35 w nocy zderzył się pociąg towarowy Nr. 1761 wyjeżdżający ze Lwowa do Stryja, z pociągiem towarowym przybyłym ze Stanisławowa do Lwowa, na dworcu towarowym we Lwowie, przyczem maszyny i pięć wozów towarowych zostało mocno uszkodzonych. Z personalu kolejowego nikt nie odniósł obrażeń. Skutkiem tego wypadku doznały pociągi osobowe Nr. 322 i 314 półgodzinnego opóźnienia. Przyczyną wypadku było przejechanie sygnału ustawionego na »wzbroniony przejazd« dla pociągu Nr. 382.

*Słowo Polskie* donosi o tym wypadku — Oba pociągi liczyły razem 50 wagonów i 3 lokomotywy — wypadek nastąpił skutkiem tego, że pociąg stanisławowski spóźnił się o pół godziny, a maszynista nie zauważył latarni ustawionej na Bogdanówce, która go miała powstrzymać, albo może nie mógł pociągu w pełnym biegu zatrzymać. Na każdym pociągu było po 6 ludzi z personalu, z których nikt nie odniósł obrażeń, gdyż personal na czas ratował się wyskakując z pociągów, a tylko jedynie jeden z funkcjonarjuszy wyskakując zranił się lekko. — Wszystkie trzy lokomotywy zdruzgotane jak również 7 wagonów, oprócz tego jest kilka wagonów lekko uszkodzonych. Do godziny 8 rano wstrzymano pociągi, idące do Lwowa, w Zimnej wodzie, Sichowie i Glinnej Nawarji. Pociągi ze Lwowa szły naturalnie po innych torach.

### Podróże szacha perskiego.

**Petersburg** 7 września. Z okazji odjazdu szacha perskiego odbyło się w Peterhofie wielkie śniadanie. Po śniadaniu rozmawiał szach z carową i carową-matką, poczem w towarzystwie Mikołaja II. udał się na dworzec kolejowy, gdzie na jego pożegnanie zebrali się wielcy książęta. Gdy pociąg ruszył, muzyka zagrała hymn perski.

———

**Konstantynopol** 7 września. Sąd w Stambule skazał niejakiego Varvaniania na karę śmierci za zamordowanie Ormjanina Opikundjana.

**Konstantynopol** 7 września. Poseł amerykański poczynił u Porty energiczne kroki celem skonstatowania identyczności skazanego na karę śmierci mordercy Vartaniana, który posiadać ma paszport amerykański.

**Resina** 7 września. Po dłuższym okresie erupcyjnym lawa poruszyła się wczoraj w kierunku południowym. Przez to zagrożoną jest kolej, prowadząca na Wezuwjusz.

### KURSY TELEGRAFICZNE.

WIEDEŃ 7-go września. — (Giełda pop). — Godzina 3·—. — Marki 117 42, Renta majowa 100·65, Węg. renta koronowa 97 16, Akcje austr. zakładu kredyt. 676 75, Akcje węg. 790·—, Akcje Anglobanku 318 50, Akcje Unionbanku 553·—, Akcje Länderbanku 447·—, Akcje kolei państw. 676 —, Lombardy 89·—, Akcje fabryki broni 541·—, Akcie tytoniowe 281·—, Akcje Alpiny 523·75. Losy tureckie 146·—, Ruble 253· 0

Cukier (spok.) 20·10 20·20— 20·30 40, spirytus (nomin.) 38·60 39·—, nafta niezmieniona.


# NADESŁANE.

*Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.*

## Dolegliwości podeszłego wieku

*(retour d'age).*

**Elix de Virginie** leczy nabrzmienie i zranienie żył, phlebit, nabrzmienie jądr, hemoroidy, i jest jedynym w dolegliwościach podeszłego wieku przeciwko krwotokom, zapaleniom, dusznościom, boleściom żołądka, nerwowościom, zatwardzeniu i obstrukcji żołądka. — Nabyć można: w Paryżu w pharmacie Moride, 2 rue de la Tacherie. — W Krakowie w aptekach pp. Redyka i Wiszniewskiego. — Opis wysela się bezpłatnie.

## Powróciłam

i przyjmuję w moim **salonie kosmetycznym** przy ulicy Biskupiej Nr. 14, jak dawniej od godziny 11 do 1 i od 3 do 6 po południu.

1774 **WILMA BARUCHOWA.**

## Nabrzmienie żył (Varices).

**Elixir de Virginie** leczy gruntownie nabrzmienie żył, jeżeli użyje się w początkach; wstrzymuje pogorszenie się w razach zadawnienia. Usuwa osłabienie nóg, ociężałość, boleści, opuchlinę, odrętwienie, leczy rany i zapobiega ponawianiu się. — Użycie łatwe i niekosztowne. Nabyć można w Paryżu w Pharmacie Moride, 2, rue de la Tacherie. — W Krakowie, w aptekach pp. Redyka i Wiszniewskiego — opis wysyła się bezpłatnie.

86

## Pokoje do wynajęcia z całem utrzymaniem, frontowe, z osobnem wejściem, tak dla przejezdnych, jak i dla stałych. — Kraków, ul. Graniczna l. 14, I-sze piętro.

# Miodosytnia Kazimierza Robackiego

**założona roku 1841 w Krakowie Sławkowska l. 26, poleca**

Miód stołowy lekki butelka 50 cent.
Miód stołowy mocny butelka 60 cent.
Miód wytrawny butelka 70 cent.
Miód kuracyjny butelka 80 cent.
Miód esencja butelka 1 zł.
Miód kapowy butelka 1 zł. 20 cent.
Miód kasztelański butelka 1 zł. 50 cent.
Miód Bernardyński butelka 2 zł.
Maliniak. Wiśniak. [illegible]

# Wartość

SMACZNEGO JADŁA tkwi w tej samej przyjemności, towarzyszącej odzeniu; im bowiem potrawa smaczniejsza, tem łatwiej ją i bardziej strawi i wykorzystuje się zawarte w niej pożywne składniki. Fakt ten tłómaczy powodzenie

## MAGGI'ego przyprawa do zup i rosołów.

Dla zapobiegliwej gospodyni stanowi ona zdawna uznany, tani srodek w celu nadania silnego, miłego smaku mdłym zupom, rosołom, buljonom, sosom, jakoteż jarzynom, jajecznicom i t. d. Z powodu znacznej wydajności nie należy jej nigdy brać za wiele! Dodawać dopiero po ugotowaniu! — DO NABYCIA WE WSZYSTKICH HANDLACH KOLONIALNYCH I SPOŻYWCZYCH ORAZ SKŁADACH APTECZNYCH WE FLASZECZKACH, POCZĄWSZY OD **50 h.** (PONOWNIE NAPEŁNIONE **40 h.**).

*Maggi'ego odznaczenia: 4 wielkie nagrody, 26 złotych medali, 8 dyplomów honorowych, 5 honorowych nagród. Sześciokrotnie poza konkursem m. i.: na wystawach światowych w Paryżu w roku 1889 i 1900 (Juliusz Maggi jako sędzia).*

## Kąpiele z kwasu węglowego

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen i t. p. wyrabia

## lwowska fabryka chemiczna »TLEN«

Kąpiele te stosowane na ordynacyę i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleninch oskrzeli, (bronchitis) rozedmie płuc, wadach serca nerwowej, niemocy płciowej, itp. nie mniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach, i żądać z marką fabryki „TLEN".

**Liczne zaświadczenia i podziękowania.**

**Zaświadczenia.** Z całą szczerością i sumiennością poświadczyć mogę, że kąpielom z kwasu węglowego wyrabianym przez lwowską fabrykę „Tlen" zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdzili u mnie profesorowie, Dr. Neusser, Dr. Widman i Dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce używanie tych kąpieli, według wskazówek lekarskich jak najwięcej polecam.

*Zdzisław Kamiński,*
naczelnik salinarny Łanczyn.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „Tlen", wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia mego cierpiałem, używałem dotąd wszelkich środków, i różnorodnych kąpieli, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane słone, gorące, hydropatyczne, masowania, i t. p. przynosiły ulgę na czas krótki lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kąpieli z fabryki „Tlen" uzdrowiły mnie i od 2-ch lat nie mam więcej bolów ani łamania.

Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat

*Adolf Hełm,* aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen" we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnośbią spieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi, za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpieli z kwasem węglowem, których działanie w mojem znużeniu i wyczerpaniu, nerwowem okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku

*K. Srokowski,* literat.

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie 1626 0

**Kąpiele borowinowe z kwasem węglowem. Kąpiele borowinowe zwykłe, Francesbadzkie Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglow. Kąpiele balsamiczno-sosnowe z kwasem węglowym.**

Przyrządzanie kąpieli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacyi, powyższych soli kąpielowych zachęceni zostaliśmy przez J. Wielmożnego Pana **Dra Antoniego Gluzińskiego** Profesora uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących.

Cenniki i prospekty gratis i franco.

## Uszlachetnione zboża krajowe!

**Zarząd dóbr Grodkowice** poczta Brzezie poleca do siewu

**I. Pszenicę astkę galicyjską,** w dwóch gatunkach, odznaczoną dwoma medalami na wystawie powszechnej w Paryżu. 1546 0

**„Elita",** pochodząca z najdorodniejszych kłosów ręką na polu wybieranych po cenie za 100 kilo . . . . . K. 28

**Selekcyjna,** pierwsza reprodukcya Elity . . . . . „ 25

**Żyto „polskie",** mało wymagające i plenne . . . . . „ 22

Ceny rozumieją się loco stacya **Podłęże** lub Kłaj, za worek dolicza się cenę kosztu.

## Największy Zakład Pogrzebowy Jana Wolnego

**Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza**

(przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 331. Filja ul. Kopernika l. 6.

Zarząd urządzą pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania

**UWAGA.** Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

## FILIA

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

## Banku Hipotecznego

W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje wszelkie

**papiery wartościowe,**

przyjmuje

**depozyta i wkładki**

na książeczki rachunku bieżącego. 3197

**Płótna lniane i wszelkie tkaniny** 784

pierwszej jakości po cenach najniższych

poleca własnej manipulacji

**Mieczysław Gonet**

w Korczynie koło Krosna.

**Cenniki oraz próbki opłatnie.**

**OBRAZY olejne i rodzajowe** po cenach bardzo niskich

**własny wyrób ram** wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założ. 1866

**E. Leichta w Krakowie**

*ulica Pijarska przy bramie Floryańskiej*

POWSZECHNE

## Ambulatorjum lekars.

**Dr. Cezara Komorowskiego**

*codziennie od 8 — 10 rano.*

**Kąpiele mineralne sztuczne, mechanoterapia.**

Kraków, Dębniki ul. Pocztowa.

## Magazyn Futer A. ARMATYS i SP.

**w Krakowie, Rynek gł. vis a vis Ratusza.**

**Skład i pracownia futer męsk. i damsk.**

**Wielki wybór kołnierzy, rękawków i szapek**

oraz wszelkiej galanteryi, w zakres kuśnierstwa wchodzącej. ***Wykonuje wszelkie roboty*** pod najumiarkowańszemi warunkami. 1704 0

**Przyjmuje futra do przechowania przez lato.**

**Cena losu 1 korona.**

## C. k. Loterja policyjna

na rzecz towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników wiedeńskiej policyi, tudzież wdów i sierot po nich, pod protektoratem Pana c. k. Prezydenta policyi Jana Habrdy.

1500 wygranych, a mianowicie:
100 wygranych głównych ***55.000 kor.***
Pierwsze 3 główne wygrane między nimi
Pierwsza ***30.000 kor.***

zostaną za Najwyższem zezwoleniem Jego c. k. Apost. Mości na żądanie wygrywającego wypłacone ***gotówką*** po potrąceniu 10% i ustawą przepisanego podatku zyskówego.

**Ciągnienie dnia 11 listopada 1905.**

Do nabycia w trafikach, kolekturach loter. kantorach wymiany, oraz przez Ekspedycyę Głosu Narodu.

## „Ival."

Przez lekarzy zalecany leczniczo-wzmacniający dodatek do kąpiel dla dorosłych i dzieci.

Kąpiele „IVAL" działają prawie cudownie przy gośćcu, reumatyzmie, cierpieniach nerwowych, kobiecych, bezsenności, ziębnięciu nóg i rąk, hypochondrji, blednicy, astmie, paraliżu, kurczach, osłabieniu pęcherza, chorobach skórnych, hemoroidach, cierpieniach żołądka, i t. p.

Kąpiele „IVAL" wzmacniają nerwy, odświeżają krew. U osób, które używają kąpieli „Ival", pracuje krew i system nerwowy normalnie, a zmysły stają się bystrzejsze. Siła fizyczna i duchowa podnosi się, uzyskuje się zdrowy i szczęśliwy stan, a przez to przedłużenie, tak krótkiego dla wielu ludzi życia. 1661 0

Cena za 3 dozy do 3 kąpieli K. 3.50 za **10 doz do 10 kąpieli Kor. 12,** za 20 doz do 20 kąpieli K. 20. — franco i oclone. Wysyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłan. pieniędzy

**M. Feith, Wien VI, Mariahilferstr. 45.**

## ROZPACZ!

Na łożu boleści leży kaleka złożony kilkonastoletnią chorobą. To mąż chorej żony i ojciec 3 dzieci pozostających bez żadnego utrzymania. Osoby kochające P. Jezusa a w Nim Jego ubogich, chcąc sieroty wspomódz, raczą łaskawie swoje ofiary złożyć w Administracyi „Głosu Narodu" dla kaleki „Rozpacz" 1749 0

## Uczeń III. klasy

wydziałowej, biednych rodziców, nie mając pieniędzy na książki i odzież, prosi o wsparcie, któreby umożliwiło dalsze uczęszczanie do szkoły. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Nar." 1691 0

## Kupię natychmiast

za gotówkę większe obszary lasów jodłowych, świerkowych, lub dębowych częściowo lub też cało roczne produkcye. Pisemne zgłoszenia pod W. 1000 do Administracyi „Głosu Narodu". 1807 3

## Miód Pszczelny

**lipcowy, tegoroczny, patokę,** bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 klg. z pasiek własnych już **z opłatą poczty za 6 kor. Miód pitny** w szklankach i gąsiorkach po 5 klg., **również z opłatą poczty za 6 kor. Zarząd dóbr ziemskich** 1589 0

**Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach** poczta Siemikowce.

## Wolska l. 28

**drugie piętro 5 pokoi przedpok. kuchnia. Stajnia na 2 konie może być dołączona na żądanie.** 1645 0

## PRZYRZĄD

do otrzymywania ***światła Drumonda*** (Kalklicht) w zupełnie dobrym stanie, dla posiadających Kinematograf lub scioptikon jest do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu" 1779 0

## Miejsca stróża

poszukuje mężczyzna żonaty, trzezwy pracowity. Adres wskaże Administracya „Głosu Narodu" 1650 0

***Tanie czeskie***

**PIERZE!**

5 kilo, świeżo darte K. 9·60, lepsze K. 12, białe, puchowe, darte, Kor. 18, 24, śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 36, Wysyłka opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolone za zwrotem porta. — *Benedict Sachsen Lobes 284,* p. Pilsen, Czechy. 331 3

## Leśnik

z niższym państwowym egzaminem, dwudziestopięcioletnią praktyką zdolny myśliwy i kultywator w lasach prywatnych i przełożony obszaru dworskiego, zmieni posadę. Zgłoszenia p. „Leśnik 100" poste restante Chrzanów. 1653 0

## Zdol. Agentów

do sprzedawania dzieła nowego, nadzwyczaj ozdobnego, w języku polskim, poszukuję na warunkach korzystnych. Szczegóły bezpłatnie,

Adres: ***H. Wulfers,***
1758 8 **Kolonia (Köln a. Rh.)**

## GOSPODYNI

w średnim wieku znająca się na kuchni i całem gospodarstwie, poszukuje posady od 15 września. Zgłoszenia do Państwa Stanków Bechnia ul. Kolejowa. 1819 3

## Podziękowanie.

Niniejszym musimy wyznać, że

**Intormator** Kraków Szpitalna 34,

jest instytucyą wielce humanitarną, co doświadczyliśmy na sobie otrzymawszy przez tegoż posady i zajęcia za co też serdecznie dziękujemy. B. Kromkowa, H. Urich, S. Matoga, A. Kozubowski, M. Fericho, J. Müller, i Sikański. 1811 2

## Piękna realność

w Podgórzu wolna 12 lat od podatku dobrze rentująca się. **Parcele budowlane** w Krakowie w najzdrowszej dzielnicy. Wszystko tanio do sprzedania. Adres: DROGUERYA w Podgórzu Lwowska l. 1. 1839 6

## Niemieckiej

1820

konwersacyi i korepetycyi udziela maturzysta. Zgłoszenia pod „Niemiec" post. rest. Kraków.

## Melle Rouquaud,

Silvie, Institutrice diplômée, recommence ses Cours, et ses Leçons de Français; Place Szczepański, 7, au 1 ier étage, sur la galerie. 1821 4

## Pokoje umeblowane

dla przejezdnych z całodziennem utrzymaniem. Ceny umiarkowane, zwłaszcza przy zgodzie na czas dłuższy (n. p. dla młodzieży kształcącej się w Krakowie). 1529 0

***A. Borońska,***
**Karmelicka 24 Kraków.**

**Zdolny, starszy, doświadczony** 1688 6

## kuchmistrz

**znajdzie umieszczenie.**

Bliż za wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu".

## STARUSZKA

80 letnia, samotna i niedołężna, niegdyś zamożna i z dobrej rodziny, obecnie wskutek nieszczęśliwych wypadków rodzinnych, podczas powstania pozostaje bez pomocy i opieki. Zwraca się przeto w swej niedoli do ludzi miłosiernych z prośbą przyjścia jej z pomocą. Łaskawe datki przyjmuje ewent. wskaże adres Adm. Głosu Narodu. 1575 0

# Reperacja Dywanów Perskich.

Niniejszym zawiadamiamy P. T. Publiczność, że na krotki czas sprowadziliśmy z Konstantynopola specjalistę do reparacyi perskich dywanów i kilimów, u raszamy przeto interesowanych o łaskawe zwracanie się do naszej firmy — (po reparacyi niema znaku uszkodzenia w dywanach). 1828 1

**Dr. Nieć i Sp.** Kraków Rynek gł. 25, największy skład Dywanów perskich i kilimów. oraz magazyn towarow orjentaln.

---

Za nadesłaniem przekazem kwoty *2 kor. 40 hal.*

## Księgarnia katol. Dr. W. Miłkowskiego

*w Krakowie, ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski)*, otrzymuje się odwrotną pocztą franko.

**Najmniejszą książeczkę**

*do modlitwy* 7/5 centymetrów p. t.:

**Książeczka miniaturowa** przez *O. S. B. Tow. Jez.*

Prześliczny druk i papier, elegancka oprawa w skórkę, wyborowa treść odznaczają to wydawnictwo, jedyne w swoim rodzaju, przeznaczone dla inteligencyi.

Taż sama książeczka jest także w oprawach zbytkownych od 5.50 kor. aż do 11.50 kor., porto 40 hal.

Tamże wyszedł: *Najtańszy przewodnik po Krakowie.* Cena 20 hal.

---

## WISKIDA REMI

*Kraków, plac Maryacki.*

**Salon fryzyerski, fabryczny skład grzebieni**

*i szpilek do włosów.* 1836 5

Hygiena włosów, „Schampooing Petrole" jedyny środek do czyszczenia włosów, zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów. Henolina najlepszy barwnik, koloruje siwe włosy trwale, wzmacnia i zapobiega siwieniu. Proszę żądać objaśnień drukowanych.

---

## Józef Warski,

*zegarmistrz,* Kraków, plac Marjacki l. 3

poleca swój **skład zegarów, zegarków i biżuteryi.**

Specjalista w naprawach zegarków kieszonkowych i zegarków antyków.

Ceny niskie, wykonanie sumienne. 1466 30

---

N. in. 47.

## Hala licytacyjna

**c. k. Sądu powiatowego cywil.**

***w Krakowie, ul. św. Jana Nr. 3***

w sobotę d. 9 września 1905 o godz. 9 i w dniach następnych sprzedane będą:

Koszule męskie białe, kolorowe, w zakładki, miękie, pikowe i jedwabne, półkoszulki, koszule nocne, kołnierze, maniety, kalesony, kaftaniki, majtki, pończochy, szkarpetki, mitinki, rękawiczki, ręczniki, płótna, garnitury serwetek i obrusów, obrusy, chustki do nosa, szyrtyngi, batysty, atłas, parasole, szelki, krawatki, taborety, przytrzymywacze do krawatek, spinki do koszul i manszet, lustra, szafy, portyery, manekiny, lady sklepowe, drabinki, obrazy, garnitur mebli, materye na ubranie, wina i koniaki.

Kraków, 7 września 1905.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

---

## „Sloo"

**nieprześcignione wolne od ołowiu mleko na włosy**

posiada cudow. własność, że przywraca siwym włosom ich dawną barwę: czerwone lub jasne otrzymują ciemny odcień. Zabarwienie następuje nieznacznie, tak że nikt tego nawet nie zauważa, jest trwałe, nie odbarwia się nigdy nawet przy myciu głowy.

„**Sloo**" działa na cebulki włos. daje im potrzeb. pożywienie usuwa łupież i nadaje włosom piękny połysk. „**Sloo**" jest przez lekarzy wypróbowany i polecony wolny od ołowiu i miedzi, a zatem absolut. nie szkodliwy, jest doskonałym zarówno na głowę jak brodę i brwi. Cena fl. K. 4, 3 fl. K. 10, 6 fl. K. 18 Wysył. za zal. lub poprzedn. nadesł. sumy przez generalny skład 1666 0

**M. Fatth Wien VI, Mariahilferstr. 45.**

---

## Bardzo tanio!

1670

**Od 1 kor. sukienki dziecinne, od 3 kor. suknie damskie,** przyjmuje się do roboty.

**Ul. Poselska 15 I p.** oficyna

---

## Pokój mebl.

**lub bez takowych**

jest zaraz do wynajęcia, przy **Małym rynku 3.**

---

**Lekcyi** ze szkół ludow., poszukuje seminarzysta z II r. za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia pod »Lekcye« do Administracyi Głosu Narodu. 1711 0

---

*Kupię*

## mniejszą parcelę

w okolicy ul. Kopernika. Zgłosz. listowne dla A. Z. do Administ. „Głosu Narodu". 1807 3

---

## WPISY

**na prywatne lekcye zbiorowe przygotowuję do *matury seminaryjnej***

przyjmuje codziennie, od godz. 2—3 po poł. 1761 6

**Matylda Szremerówna.**

Kraków, Krupnicza 16 II p.

---

## Osoba

w sile wieku, zdolna do gospodarstwa przyjmie obowiązek na plebanii lub w jakichkolwiek warunkach, czy to do uczenia dzieci, czy do biura, czy też we dworze. Zgłoszenia pod W. W. post. rest. Biecz. 1818 2

---

---

## Książki szkolne

**atlasy, słowniki, i t. p. i nowe używane**

poleca 1747 8

**Księgarnia ludowa K. Wojnara**

w Krakowie przy ul. Szewskiej róg Jagiellońskiej.

Księgarnia **zakupuje i przyjmuje na zamianę używane książki szkolne** pod najkorzystniejszemi warunkami.

Wykazy książek na żądanie bezpłatnie.

---

Założony w r. 1872

**Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski**

**BRACI TREMBECKICH**

przy ulicy Rakowieckiej l. 7, podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincji, oraz poleca **ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich.** 584 0

---

**Rutynow. agronom**

z większym kapitałem poszukuje Adm. większego majątku za kaucą, lub dzierżawy w pobliżu większego miasta, kupno folwarku nie wyłączone. Zgłoszenia przyjmuje Wny Karol Bronec, Siedliska-Bogusz p. Brzostek. 1767 3

---

Sprzedaje się

## obszar dworski

Kapelanka 90 m. z cegielnią i maszynami na 3 miliony cegły rocznie. Cena 160 tysięcy złr. Jezowski ul. Długa l. 60 1806 3

---

## Młoda panna

inteligentna uzdolniona wszechstr. nie w szyciu i w krawieczyźn. obznajomiona w gospodarstwie mowem poszukuje odpowiedniej sady zaraz. Łask. zgłoszenia p. rest. H. K. Wieliczka. 183

---

## 2 czeladników kowal.

zdolnych potrzeba do robót mięsz. nych. Zgłoszenia listowne przyjmu. 1833 4 **Feliks Gramatyka Zakopane.**

---

## Fortepiany i pianin.

nowe i przegrane najtaniej sprzeda i wypożycza 183

***Zygmunt Rab.***

ul. św. Jana l. 13.

Strojenia i reperacye się przyjmu.

---

## Pension „Podole"

**Loretańska 4, I p.**

Pokoje z komfortem urząd. z utrzymaniem lub bez. Łaz. Przyjmuje się **stołowników.** 1

---

W zakładzie gimnasty.

## Jadwigi Mayówn.

**rozpoczęły się wpisy na gimnastykę** l. **ortopedyczną, i zdrowotną a mianowi. la dzieci, panienek, chłopców, jakoteż osłych pp. nauczycielek i urzędniczek wieczornych.** Bliższych szcze. udzieli się w godzinach po. ul. św. Tomasza l. 18 I p.

---

Wydawca Dr Antoni Bea. Redaktor odpowiedzialny: Grzywiński. W Drukarni su Narodu« w Krakowie zarządem S. Szembe